

KS. ROMUALD RAK

EUCHARYSTIA W NOWYM KODEKSIE PRAWA KANONICZNEGO

SPOJRZENIE PASTORALNO-TEOLOGICZNE

Na początku chcemy dokonać przeglądu całościowego. Eucharystią zajmuje się w sposób zasadniczy księga IV Kodeksu, zatytułowana *Uświęcające zadanie Kościoła*. Księga ta omawia w części I sakramenty św., w części II pozostałe akty kultu Bożego, a więc sakramentalia, liturgię godzin, pogrzeb kościelny, kult świętych itd., a część III poświęcona jest miejscom i czasom świętym. Chodzi o sprawy związane z kościołami, kaplicami, ołtarzami, dniami świątecznymi i dniami pokuty. Eucharystii poświęcony jest trzeci tytuł części I. Składa się on z kanonów wprowadzających (kan. 897-898) i z trzech rozdziałów. Pierwszy zajmuje się sprawowaniem Eucharystii (kan. 899-933), drugi przechowywaniem i kultem Najświętszej Eucharystii (kan. 934-944), trzeci natomiast podaje przepisy dotyczące ofiar mszalnych — stypendiów (kan. 945-958).

Zanim jednak omówimy ów trzeci tytuł I części IV księgi, warto zastanowić się nad postanowieniami dotyczącymi pośrednio Eucharystii, znajdującymi się w innych księgach Kodeksu. Zawierają one pewne przepisy i wskazania, ważne jednak — jak się przekonamy — dla sprawowania i przyjmowania sakramentów św., zwłaszcza Ofiary Mszy św. Dopiero potem będziemy mogli bliżej zająć się wspomnianym tytułem, dotyczącym Eucharystii w sposób już bezpośredni.

I. EUCHARYSTIA W KANONACH INNYCH KSIĄG KODEKSU

Śledząc poszczególne kanony Kodeksu, natkniemy się najpierw na kan. 2 we wstępie do Księgi I *Normy ogólne*. Kanon ten przypomina, że prawo kanoniczne nie określa i nie omawia rytów zawartych w księgach liturgicznych i innych dokumentach, wydanych po Soborze Watykańskim II. Prawo liturgiczne zachowuje w nich swoją ważność. Wielu przepisów nie znajdziemy więc w nowym Kodeksie, znajdziemy je natomiast w niektórych dokumentach, zwłaszcza zaś w odnowionych księgach liturgicznych, których odnowę postanowił Sobór Watykański II, aby teksty i obrzędy „jaśniej wyrażały święte tajemnice, których są znakami, i aby wierni chrześcijanie, o ile to możliwe, łatwo mogli je zrozumieć i uczestniczyć w nich w sposób pełny, czynny i zbiorowy” (KL 21).

O jakie księgi względnie dokumenty liturgiczne będzie chodziło? Najpierw o samą *Konstytucję o Liturgii świętej*, potem o *Instrukcję Kongregacji Obrzę-*

dów o *Kulcie tajemnicy Eucharystii* z 1967 r.¹, zawierającą normy praktyczne, dotyczące Eucharystii, rozsiane w rozmaitych poprzednio wydanych dokumentach, łącznie z instrukcjami o wykonywaniu *Konstytucji o św. Liturgii*. Następnie chodzi o *Mszal Rzymski* papieża Pawła VI z *Ogólnym Wprowadzeniem do Mszału Rzymskiego*², o *Porządek Czytań Mszy św.* z 1969 r. również z *Ogólnym Wprowadzeniem do Czytań*³. Osobne postanowienia zawiera następnie Instrukcja *Immensae Caritatis* z 1973 r. o ułatwieniu w niektórych wypadkach przyjmowania Komunii sakramentalnej⁴ oraz przepisy związane z udzielaniem Komunii św. i kultem tajemnicy Eucharystii poza Mszą św., wydane również w 1973 r.⁵. Te dokumenty i księgi oraz zawarte w nich normy zachowują nadal swoją ważność.

Drugim, bardzo istotnym dla sprawowania Eucharystii kanonem, jest kan. 11, który mówi o obowiązku ochrzczonych zachowania praw kościelnych. Obowiązki temu podlegają ochrzczeni w Kościele katolickim lub przyjęci do niego, ci którzy jednak posiadają wystarczające używanie rozumu oraz osiągnęli 7 rok życia, chyba że prawo w niektórych wypadkach postanawia co innego⁶. Kanon ten jest ważny ze względu na udział we Mszy św., do którego zobowiązane są dzieci od 7 roku życia. Dotyczy to również zobowiązania do Komunii św., o czym będzie jeszcze mowa przy omawianiu kan. 914.

Dla naszego zagadnienia istotne są następnie kanony wstępne z Księgi IV, umieszczone jednak jeszcze przed tytułem III *Najświętsza Eucharystia*. Określają one bowiem liturgię na podstawie tekstów Soboru Watykańskiego II. Sformułowania kan. 834 § 1 są w zasadzie powtórzeniem nru 7. *Konstytucji o liturgii świętej*, który powiada, że liturgia jest „sprawowaniem kapłańskiego zadania Jezusa Chrystusa; w niej bowiem poprzez znaki widzialne ukazuje się i w sposób właściwy każdemu dokonuje się uświęcenie ludzi, a także przez Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa to znaczy Jego Głowę i członki, jest sprawowany cały publiczny kult Boży”. Przepisy kanonu, który omawiamy, uświadamiają fakt, że Eucharystia i każdy sakrament są dziełem Chrystusa — Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła oraz że między Eucharystią i innymi Sakramentami świętymi a Ofiarą Krzyża, poprzedzoną nauczaniem Chrystusa i Ostatnią Wieczerzą, nie ma różnicy, jak tylko przez znaki. Jest to właściwie to samo, nie w sensie powtarzania, ale dalszego trwania jednej i jedynej Ofiary Krzyża, utrwalonej na zawsze w Ofierze Eucharystycznej Kościoła. Kanon ten określa, że w skutkach wypływających z Ofiary Jezusa Chrystusa i z sakramentów św. mamy do czynienia z dwoma elementami każdego obchodu liturgicznego: z uświęceniem i zbawieniem człowieka przez Trójcę Przenajświętszą i przez człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, zjednoczone z Boską Osobą Słowa, które to człowieczeństwo stało się narzędziem naszego zbawienia i pojednania z Bogiem; z kultem względem Boga, który możemy określić jako zdolność oddawania

¹ Św. Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja „Eucharisticum Mysterium” o Kulcie Tajemnicy Eucharystii z 25 V 1967*: AAS (1967) 539-573; tłum. polskie: WDK 35 (1967), nr 10-12, 151-176.

² *Mszal Rzymski. Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, wyd. typ. 1970; tłum. polskie: RBL 24 (1971), nr 1, 1-76 (skrót OWMR).

³ *Porządek Czytań Mszy św.* z 25 V 1969 r.: AAS 61 (1969), 548-549; tłum. polskie: *Wprowadzenie do księgi liturgicznej*, WDK 39 (1971), nr 4-7, 64-80.

⁴ *Instrukcja Kongregacji Sakramentów św. „Immensae Caritatis” z 29 I 1973 r. w sprawie ułatwiania w niektórych wypadkach przyjmowania Komunii sakramentalnej*; por. *L'Osservatore Romano* z 30 III 1973 r., s. 11; tłum. polskie: WDK 42 (1974), nr 3-4, 72.

⁵ *Rytuał Rzymski, Komunia i Kult Tajemnicy Eucharystii poza Mszą św.*, Watykan 1973; tłum. polskie: WDK 49 (1981) 181-210 (skrót: *Komunia i Kult poza Mszą św.*).

⁶ Np. kan. 1252 przewiduje zachowanie abstynencji od 14 roku życia.

Bogu czci w sposób doskonały. Zdolność tę człowiek utracił przez grzech, a przywrócił ją człowiekowi znowu Pośrednik między Bogiem a nami, ludźmi, Jezus Chrystus, przez Niego bowiem otrzymaliśmy „pełnię kultu Bożego”⁷

Ale tu chodzi nie tylko o uzdolnienie, chodzi również o obowiązek oddawania Bogu tego kultu. Człowiek musi oddawać chwałę Bogu, ponieważ został stworzony „na obraz Boży”, stając się tym samym zdolny do poznania i umiłowania swego Stwórcy, który go ustanowił panem wszystkich stworzeń ziemskich, aby rządził i posługiwał się nimi, dając chwałę Bogu⁸.

Zrozumienie Eucharystii jest bardzo ściśle związane z pojęciem liturgii. Liturgia jest bowiem dalszym ciągiem pełnienia tego pojednawczego urzędu, jaki wobec Boga i Ojca naszego pełnił dla nas Jezus Chrystus.

Ogromną wagę dla zrozumienia i celebracji Eucharystii posiada kan. 835. Wskazuje on podmiot działania liturgicznego, ukierunkowany na uświęcenie i prowadzenie człowieka do kultu Bożego. Pierwszorzędnym i pierwszym podmiotem działania jest zawsze Chrystus, który jest obecny w swoim Kościele, zwłaszcza zaś w czynnościach liturgicznych. Chrystus jest w szczególny sposób obecny w Ofierze Mszy św. składanej przez Kościół, jest obecny pod Postaciami eucharystycznymi, ale też w osobie odprawiającego widzialnego kapłana. Ten sam bowiem, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów, jak wyraża to *Konstytucja o Liturgii* (nr 7), która z kolei powtarza słowa Soboru Trydenckiego⁹. Do kapłanów należą biskupi i prezbiterzy, konsekrowani *ad cultum divinum* celebrandum et populum sanctificandum, do sprawowania kultu Bożego i uświęcania ludu (kan. 835 § 1-2). Diakoni mają udział w sprawowaniu kultu Bożego zgodnie z przepisami prawa (§ 3). Określają to również osobne dokumenty¹⁰. Poza biskupami, prezbiterami i diakonami osobną i właściwą sobie rolę spełniają pozostali wierni, którzy uczestniczą czynnie w nabożeństwach liturgicznych, zwłaszcza w Eucharystii (kan. 835 § 4).

Analizując ten kanon z pastoralnego punktu widzenia, stwierdzamy, iż ukazuje on z jednej strony wspólne wszystkim kapłaństwo, wynikające z sakramentu chrztu i bierzmowania, z drugiej zaś strony widzimy kapłaństwo hierarchiczne. Obydwa rodzaje kapłaństwa są sobie wzajemnie podporządkowane, chociaż różnią się między sobą nie stopniem tylko, lecz istotą, jak powiada *Konstytucja o Kościele* (nr 10). Różnice powoduje tu niewątpliwie osobny sakrament łącznie z niezniszczalnym znamieniem (charakter sakramentalny) i misja Kościoła. Kapłan urzędowy dzięki swej władzy, jaką się cieszy, kształci lud kapłański i kieruje nim, sprawuje *in persona Christi* Ofiarę Eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu. Wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii, pełnią też to kapłaństwo przez przyjmowanie Eucharystii i sakramentów św., przez modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świętobliwego, zaparcie się siebie i przez czynną miłość (tamże). Nie znaczy to jednak, że rola kapłanów i wiernych jest tutaj ściśle rozgraniczona w tym sensie, że pierwsi składają Bogu Ofiarę Eucharystyczną, a drudzy mają w niej udział przez modlitwę i dziękczynienie, świadectwo

⁷ Tak wyraża się *Konstytucja o Liturgii* nr 5, powołując się na słowa zawarte w *Sakramentarzu Leonańskim* z Werony z VI w., wyd. C. Mohlberg, Roma 1956, nr 1265, s. 162.

⁸ Por. Rdz 1,26; Mdr 2,23; Ekl 17,3-10; KDK 12.

⁹ Sobór Trydencki, Sesja XXII, rozdz. II: DS 1743; por. *Breviarium Romanum*, Poznań 1964, nr 321.

¹⁰ Por. zwłaszcza KK 29 i 41 oraz ryt święceń diakonatu.

życia świątobliwego i zaparcie się samego siebie. Chodzi tu najpierw o kapłaństwo wspólne, a w pierwszym rzędzie dotyczy to kapłanów, dla których np. sakrament bierzmowania nie został przez kapłanów sakramentalnie zniesiony. Mają oni więc najpierw, tak jak wierni — jeszcze raz to trzeba powiedzieć — pełnić swoje kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, przez modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość. Potem dopiero działają oni i korzystają z osobnego sakramentu, jakim jest sakrament kapłaństwa.

Kan. 835 jest echem nr 10 *Konstytucji o Kościele*, przedstawia bowiem kapłaństwo wspólne i hierarchiczne. Jest też echem wezwania, jakie kapłan w każdej mszy św. skierowuje do wiernych: „Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg, Ojciec wszechmogący”. Wezwanie to ukazuje nam w sposób delikatny tę zasadniczą różnicę między kapłaństwem hierarchicznym i wspólnym, między kapłaństwem urzędowym i kapłaństwem wiernych. Tego musi być świadomy najpierw sam kapłan. Kto tego nie pojmuje, ten w pewnym kompleksie niższości lub w imię postępowości, w rzeczy samej jednak z zawinionej nieświadomości będzie wzywał wiernych: „Módlcie się, aby naszą ofiarę przyjął Bóg, Ojciec wszechmogący”.

Beztraska ta dowolność, z jaką niektórzy kapłani wypowiadają święte teksty, związana jest jeszcze z inną okolicznością, tą mianowicie, że właśnie ci kapłani uważają teksty i obrzędy święte jak gdyby za swoje własne. Tymczasem kan. 837 stwierdza, że czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz czynnościami samego Kościoła, który jest „sakramentem jedności”. Wszystkie teksty i obrzędy należą do całego Ciała Kościoła, które też ukazują i tworzą. Mając to na myśli, do wszystkich, którzy własnowolnie zmieniają teksty i obrzędy liturgiczne, zwraca się papież Jan Paweł II w liście wielkoczwartkowym z 1980 r. o tajemnicy i kulcie Eucharystii¹¹. Dowolne dysponowanie tekstem liturgicznym nazywa on zdradą tej jedności, która się w tym sakramencie nade wszystko winna wyrażać (nr 12). Nikt nie może uważać siebie za właściciela tekstów i obrzędów. Już *Konstytucja o Liturgii* przestrzegала, że nikomu innemu, choćby był kapłanem, nie wolno na własną rękę niczego dodać, ujmować lub zmieniać w liturgii (KL 22 § 3). To potwierdza też kan. 846 § 1, który postanawia, że należy wiernie stosować się do ksiąg liturgicznych zatwierdzonych przez kompetentną władzę i nikomu nie wolno własną powagą czegokolwiek do nich dodawać, w nich pomijać lub zmieniać. Wszelkie przeciwne działanie jest zdradą jedności Kościoła. Jest to wyrażenie bardzo mocne, które trzeba sobie uświadomić. W każdym wypadku dowolność i pewnego rodzaju nonszalancja, z jaką to niektórzy czynią, jest na pewno przejawem bardzo niebezpiecznego indywidualizmu, naruszającego samą *Konstytucję o Liturgii*, nad której integralnością i wykonywaniem wszyscyśmy powinni czuwać, tak jak w demokratycznym państwie wielu czuwa nad tym, by konstytucja państwa nie była naruszana.

Z normą kan. 846 łączy się kan. 838 żądający wiernego przestrzegania zarządzeń liturgicznych. Nie wszystkie nakazy i przepisy posiadają taką samą moc, jaką ma *Konstytucja o Liturgii*. Niemniej jednak, ponieważ właśnie *Konstytucja* zaleca ich przestrzeganie, trzeba ich przestrzegać, zachowywać i według nich działać. Tu należy niekiedy poskromić swoją pychę, która chciałaby nam

¹¹ Jan Paweł II, *List apostolski o Tajemnicy i Kulcie Eucharystii z 24 II 1980 r.*, Watykan 1980; tłum. polskie: WDK 48 (1980), nr 7, 138-154 (skrót Jan Paweł II, *List o Eucharystii*).

wmówić, że my sami to wszystko lepiej zrobimy. Często słyszymy „tu ja decyduję”, „u mnie nikt nie ma nic do gadania”, często wchodzi w grę fałszywie rozumiana zasada *sacramenta propter homines*, która każe nam niekiedy pomijać przepisy, wynikające przecież z wielowiekowego doświadczenia Kościoła, chcącego nam przez te przepisy ułatwić kontakt duszpasterski z wiernymi. Przeciwnieństwa pochodzą często z pewnego uporu, związanego z pychą. Jest ich cała gama: od pominięcia imienia biskupa w modlitwie eucharystycznej aż do całkowitego odrzucenia obowiązującej liturgii Mszy św. przez arcybiskupa Lefebvre'a i jego zwolenników.

Tutaj trzeba też z całym naciskiem przeciwstawić się próbom holenderskim, niemieckim i innym do wprowadzenia nowych modlitw eucharystycznych, nie posiadających zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej. Znane jest 13 modlitw eucharystycznych, pochodzących z Holandii i tłumaczonych na różne obce języki. Żadna z nich nie ma np. modlitw za zmarłych, niektóre z nich poprzedzone są prefacją ku czci Jana XXIII lub Teilharda de Chardin. Są księża, którzy ich używają, mają w nich upodobanie, bo urozmaicają, jak powiadają, Mszę św., ale nie zastanawiają się nad ich szkodliwością dla jedności Kościoła. To samowolne dysponowanie tekstami liturgicznymi, nadawanie im osobistego i dowolnego kształtu, może niekiedy, jak — stwierdza Jan Paweł II — odpowiadać subiektywnej pobożności danego kapłana czy grupy, będzie jednak zawsze „zdradą tej jedności, która się w sakramencie Jedności nade wszystko winna wyrażać” (*List*, nr 12). To nieliczenie się z przepisami liturgicznymi papież odbiera nie tylko jako przejaw niebezpiecznego indywidualizmu, ale również jako brak poszanowania dla Eucharystii i jako brak ducha wiary, powodujący często zgorzenie u wiernych.

Oprócz zachowania przepisów Kościoła i trzymania się tekstów liturgicznych konieczne jest jednak również odprawianie Mszy św. i szafowanie sakramentów z należąca czcią i uwagą. Na to chce zwrócić uwagę kan. 840. Może bowiem zaistnieć taka sytuacja, że ktoś przestrzega i używa tekstów zatwierdzonych przez Kościół, ale czyni to tak niedbale, z taką rutyną i z taką nonszalancją, że będzie powoli i systematycznie „wypędzał” wiernych z kościoła. Dlatego kan. 840 nakazuje celebrowanie Mszy św. i sprawowanie sakramentów z najwyższym szacunkiem i należąca pilnością, ponieważ każdy sakrament został ustanowiony przez Chrystusa, jest czynnością Chrystusa i Kościoła, przez sakrament wyraża się i wzmacnia nasza wiara, dokonuje się chwala Boża oraz zbawienie ludzi, każdy sakrament prowadzi do jedności Kościoła, ją wzmacnia i ukazuje.

O tych motywach winniśmy stale pamiętać. Od odpowiedniego rozumienia Eucharystii i jej sprawowania zależy często skuteczność świętych obrzędów i właściwe ich przeżywanie.

Chcemy z kolei omówić kan. 839, zwłaszcza § 1. Jest on ważny dla wszystkich, zarówno dla kapłanów, jak i wiernych. Stanowi on, że zadanie uświęcania wypełnia Kościół nie tylko przez sakramenty święte, nie tylko przez Mszę św. Istnieją również inne środki uświęcania wiernych. Należą do nich: modlitwy, dzieła pokuty i miłości. Wszystkie one razem wzięte łącznie z sakramentami świętymi składają się na nasze życie chrześcijańskie i na jego rozwój, ukierunkowany do królestwa Bożego.

Dlaczego wskazania tego kanonu są tak ważne? Istnieją bowiem pewne niebezpieczne jednostronności. Jedne z nich opierają się tylko na modlitwie lub nawet na dziełach pokutnych albo też na rzekomym apostołstwie, nawet związanym z dziełami miłosierdzia, ale pomijają sakramenty święte. Na tych jed-

nostronnych elementach opierały swoją działalność np. liczne sekty, począwszy od waldensów i albigensów XII w., którzy odmawiali wiernym rozgrzeszenia sakramentalnego, zmuszając ich jednak do ostrych pokut, a skończywszy na próbach reformatorskich, które odrzucały sakramenty w ogóle lub częściowo. Z drugiej strony jednak jesteśmy niekiedy świadkami równie niebezpiecznego sakramentalizmu, który polega na przyjmowaniu sakramentów św. bez wysiłku modlitewnego, bez stałego nawracania się, bez uczynków i pełnienia dzieł miłosierdzia, bez dążenia do doskonałości. Ten sakramentalizm daje w Kościele od czasu do czasu znać o sobie. Tak było kilka wieków przed wystąpieniem Lutera, gdzie wszyscy przyjmowali sakramenty św., brali udział we Mszy św., ale wiary u nich nie było albo była to wiara bardzo słaba. Luter dostrzegł to niebezpieczeństwo, ale postawił na samej wierze (*sola fides*), zamiast zaakcentować jedno i drugie: wiarę i sakramenty. Prof. Arnold mówi w tym kontekście o tzw. magii sakramentalnej. Wierzono bowiem powszechnie, że udział we Mszy św. i przyjmowanie sakramentów św. jest lekarstwem na wszystko¹². Sakramentalizm nie pyta bowiem o wiarę. Według tych, którzy w praktyce go wyznają, najważniejszym obowiązkiem chrześcijańskim jest przyjęcie sakramentu. Omówiony już kan. 840 orzeka: że Sakramenty są znakami oraz środkami, poprzez które wyraża się i wzmacnia wiara. *Konstytucja o Liturgii* (nr 9) powiada, że ludzie zanim się zbliżą do liturgii, a więc do sakramentów św., muszą być wezwani do wiary i nawrócenia; w nrze zaś 59 czytamy, że sakramenty wiarę nie tylko zakładają, ale za pomocą słów i rzeczy dają jej wzrost, umacniają ją i wyrażają. Wiara już musi istnieć, zanim się sakrament przyjmie lub zanim ktoś będzie uczestniczył we Mszy św., w sposób pełny.

Współcześnie jesteśmy również skłonni do pewnego sakramentalizmu, często bowiem wierzymy tylko w działanie Mszy św. A nieszpory i inne nabożeństwa? Co to jest w porównaniu ze Mszą św.? Otóż nieszpory i nabożeństwa są dużym wzbogaceniem liturgii. One ją uzupełniają i tworzą ze Mszą św. jedną całość. Kan. 839 mówiąc o modlitwach i nabożeństwach ma na myśli tak modlitwy osobiste, jak i wspólne, liturgiczne, do których najpierw zaliczamy liturgię godzin. W kan. 1173, jak i w *Konstytucji o Liturgii* czytamy, że Kościół wypełnia kapłańską posługę Chrystusa również wtedy, gdy odprawia liturgię godzin i że nieustannie wielbi Boga i wstawia się za zbawienie świata nie tylko przez celebrowanie Eucharystii, lecz także innymi środkami, zwłaszcza przez liturgię godzin (por. KL 83).

Skłonność do sakramentalizmu przejawia się jeszcze w innej formie. Czy nie wydaje się nam, że łatwiej jest wiernym przyjąć Chrystusa w sakramencie niż w Jego Słowie? W sakramencie Chrystus milczy, przyjęcie Słowa wymaga ustosunkowania się, Chrystus tam bowiem przemawia, On żąda przekształcenia się, przemiany, zerwania z grzechem, odrzucenia starego kwasu. Albo: czy nie jest sakramentalizmem fakt, że z chwilą opuszczenia kościoła po przyjęciu Komunii św., kończy się tego dnia u wiernych (a niekiedy i u kapłanów) całe życie chrześcijańskie? Gdzie jest wtedy obowiązek dawania świadectwa dla Chrystusa, gdzie dzieła miłosierdzia i uczynki pokutne, gdzie stałe nawracanie się? Na to właśnie chce kan. 839 zwrócić uwagę, podobnie jak to uczyniła już *Konstytucja o Liturgii* postanawiając, że odnowienie przymierza Boga z ludźmi w Eucharystii powinno pociągać i zapalać wiernych do tym gorętszej miłości Chrystusa (nr 10) oraz zachęcać do wszelkich dzieł miłości, pobożności i apostołstwa (nr 9) i usposabiać do oddania Bogu należnej czci i czynnej miłości (nr 59).

¹² Por. F. X. Arnold, *Dienst am Glauben*, Freiburg 1948, 11nn.

Należy poruszyć jeszcze inny problem, który jest także przejawem pewnego sakramentalizmu. Nasi duszpasterze bardzo często zachęcają wiernych do częstej Komunii św. powołując się na znany już dekret św. Piusa X o częstej Komunii św. z 1905 r.¹³ W dekreście tym (nr 1) czytamy, że wierni powinni często przystępować do Komunii św., nawet codziennie, i nikomu kto jest w stanie łaski, nie wolno zabronić uczestnictwa w Stole Pańskim. Każdy powie, że to jest słuszne, i wierni wobec tego powinni jak najczęściej przystępować do Komunii św. Kan. 917 zaś przewiduje możliwość ponownego przyjęcia Komunii św. w ciągu jednego dnia. Ale to nie jest jedyny warunek, jaki Pius X stawia tym, którzy chcieliby często przystępować do Komunii św. Byłoby to przyjmowanie Eucharystii bez wysiłku z naszej strony. Pius X mówi o drugim warunku, który nazywa „dobrą intencją”. Wyjaśnia on tę dobrą intencję, powiadając, że przystępowanie do Komunii św. nie może dokonywać się z jakiegoś nabytego zwyczaju, gdy wszyscy przystępują, jak np. na Zachodzie lub z próżności albo z innych jeszcze ludzkich względów. To musi dokonywać się „ze szczerzego pragnienia podobania się Bogu, ściślejszego zjednoczenia z Bogiem więzami miłości i zaczerpnięcia w Najświętszym Sakramencie lekarstwa na uleczenie swych niemocy i błędów” (nr 2). A więc nie automatyczne przyjmowanie Komunii św., lecz przyjmowanie, któremu musi towarzyszyć praca nad sobą, stałe pragnienie stania się lepszym człowiekiem, oddawania Bogu należnej czci i pomagania innym w dojściu do Boga przez praktykowanie czynnej miłości. A więc nie Komunia św., uzasadniona tylko okolicznością, że się jest w stanie łaski, lecz Komunia św. w stanie łaski łącznie z rzeczywistą pracą nad sobą. Bez tego przyjmowanie Eucharystii stanie się czymś mechanicznym i nie przyniesie właściwych owoców. A więc nie sakrament dla sakramentu, lecz sakrament dla ściślejszego życia z Chrystusem, dla pracy nad sobą i dla czynnej miłości. O to właśnie chodzi.

Celowo przy kan. 839 zatrzymaliśmy się dłużej, podkreśla on bowiem dość istotny problem pastoralny, nieoceniony dla naszego duszpasterstwa. Kanon ten stanowi memento dla wszystkich przyjmujących Chrystusa codziennie lub często, również dla kapłanów. Chce on wszystkim powiedzieć, że przyjmowanie sakramentów św., zwłaszcza Komunii św., nie może dokonywać się bez pracy nad sobą i bez pełnienia dzieł miłosierdzia. Inaczej sakramenty mogą łatwo pozostać bezskuteczne w swoim działaniu.

Pastoralne spojrzenie na nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego* zmusza do zajęcia się dalszymi jeszcze kanonami, mianowicie kan. 1247 i 1248. Pierwszy kanon mówi o obowiązku uczestniczenia we Mszy św. w niedzielę oraz w inne dni świąteczne nakazane, o powstrzymaniu się w tych dniach od pracy i zajęć, które utrudniają oddawanie Bogu czci, o radości właściwej dniowi Pańskiemu oraz o korzystaniu z należnego odpoczynku duchowego i fizycznego. Kanon ten nie wspomina, jak ciężki jest ten obowiązek, czy obowiązuje pod grzechem ciężkim, czy lekkim. Sprawą tą zajmuje się niewątpliwie teologia moralna. Niemniej jest to również problem pastoralny. Dzisiaj bowiem coraz częściej, zwłaszcza w krajach, w których dotąd powątpiewano o tym, czy obowiązek ten jest ciężki lub lekki, a nawet zaprzeczano obowiązkowi temu w ogóle, mówi się o ciężkim grzechu za dobrowolne opuszczenie Mszy św. Można by tu wspomnieć o książce profesora Katolickiego Uniwersytetu z Eichstätt, Reinholda Bären-

¹³ Św. Kongregacja dla Spraw Soboru, *Dekret „Sacra Tridentina Synodus” z 20 XII 1905 o częstej Komunii św.*: ASS 38 (1906) 400-404.

za, *Das Sonntagsgebot*¹⁴, która od momentu wydania (1981) zyskała silny rozgłos właśnie ze względu na postulat akcentowania w duszpasterstwie tego obowiązku. Sam tytuł *Das Sonntagsgebot (Obowiązek niedzielny)* był dla zachodnich odbiorców szokujący. Jeszcze bardziej stanowczo mówił o postulacie zachowania obowiązku niedzielnego na ostatnim sympozjum pastoralnym w Wiedniu (*Österreichische Seelsorgetagung*) 30 XII 1983 r. prof. W. Feneberg TJ z Monachium. W referacie zatytułowanym *Wie heute predigen*, a więc o tym, jak przemawiać dziś do wiernych, powiedział m.in., że nie zwracamy się do wiernych, tak jak to czynił Chrystus. Za mało operujemy częstszymi u Chrystusa antynomiami „błogosławieni — przeklęci — biada”. Z naszych kazań i katechez zwłaszcza „biada” całkowicie zniknęło. W. Feneberg przytoczył następujący przykład: Takiemu, który przez dłuższy czas opuszcza Mszę św. z własnej winy, nie daje odpowiedniego przykładu swoim dzieciom, za które jest odpowiedzialny, powodując przez to, że dzieci powoli tracą wiarę, trzeba powiedzieć: „Bracie, jeżeli nie nauczysz swoich dzieci traktować niedzieli jako dnia, który mają spędzić z Bogiem, będziesz przeklęty przez Boga samego, wtedy pójdzie ci źle” Tak trzeba dziś mówić, jak to czytamy w kazaniach Jezusa Chrystusa, w których „chodziło zawsze o decyzję, o życie i śmierć”, o niebo i piekło, o błogosławieństwo i przekleństwo. Czegoś pośredniego nie było”¹⁵. My w ten sposób nie mówimy i dlatego nasze oddziaływanie związane z obowiązkiem uczestniczenia we Mszy św. niedzielnej jest słabe. Wystąpienie W. Feneberga wywołało ogromne wrażenie i krytyczną reakcję ze strony pewnych uczestników zjazdu, niemniej fakt, że takie głosy pojawiają się na Zachodzie, jest znamienity.

Poza tym kan. 1247 chce stworzyć dla Mszy św. niedzielnej odpowiednią atmosferę radości i odpoczynku. Nie chodzi bowiem tylko o uczestnictwo we Mszy św., ale o wstrzymanie się od niepotrzebnych prac oraz o odpoczynek duchowy i fizyczny. Atmosfera radości będzie niemożliwa bez świadomości tego, czym jest ów dzień Pański, a który każdy chrześcijanin powinien sobie przyswoić. Mówi o tym wyraźnie Instrukcja *Eucharisticum Mysterium*, nr 25, powołująca się na *Konstytucję o Liturgii* (nr 124 i 106). Jasno wylicza motywujące ten dzień racje: Kościół obwieszcza w uroczysty sposób mękę i zmartwychwstanie Pana w nadziei Jego chwalebego przyjścia, co dokonuje się w obrzędzie Eucharystii, w którym sprawuje się właśnie tajemnicę Eucharystii; jest to pierwotny dzień świąteczny¹⁶, w którym wierni słuchają Słowa Bożego i w tej tajemnicy biorą udział; jest to również dzień radości i odpoczynku po pracy.

Możemy także dodać: jest to dzień zastanowienia się i chrześcijańskiej refleksji nad sobą i nad chrześcijańskim życiem, dzień, w którym trzeba coś przeczytać z literatury religijnej i dokształcać się¹⁷.

Kan. 1248 jest dziś szczególnie dyskutowany. Zwraca on uwagę na to, że nakazowi uczestniczenia we Mszy św. czyni zadość ten, kto bierze udział we Mszy św. w obrządku katolickim w niedziele i święta, względnie wieczorem poprzedniego dnia, czyli w sobotę lub w wigilię święta nakazanego. Kodeks Prawa Kanonicznego rozszerza na cały Kościół fakultety nadawane dotychczas różnym krajom, by wierni mogli korzystać ze Mszy św. niedzielnej już wieczorem dnia

¹⁴ R. Bärenz, *Das Sonntagsgebot, Gewicht und Anspruch eines kirchlichen Leitbildes*, München 1982.

¹⁵ W. Feneberg, *Wie heute predigen? Gott und sein Reich in der Verkündigung*, w: *Verkündigung und Evangelisierung*, Österreichische Pastoraltagung 28-30 XII 1983, Wien 1984, 85.

¹⁶ O niedzieli jako pierwotnym dniu świątecznym mówi również kan. 1246 § 1.

¹⁷ Por. R. Rak, *Niedziela i święto. Uwagi pastoralne*, RTK 28 (1981), z. 6, 89-103.

poprzedniego. Jest to więc fakt, z którym należy się liczyć. Trzeba jednak wiernych — jak przypomina Instrukcja *O kulcie tajemnicy Eucharystii* (nr 28) — starannie pouczyć o sensie tej nowości i zatroszczyć się, by świadomość dnia niedzielnego żadną miarą przez to się nie zatarła. Pozwolenie zmierza bowiem do tego, żeby wierni mogli w dzisiejszych warunkach łatwiej świętować dzień Zmartwychwstania Pańskiego. „W takich wypadkach należy odprawiać Mszę św. — powiada Instrukcja — tak jak ją wyznacza kalendarz na niedzielę, nie wykluczając wcale homilii i modlitwy wiernych niedzielnej (...) Wierni mogą w tym dniu przystąpić powtórnie do Komunii św., pomimo że już rano komuniowali” Sprawę ponownego przyjęcia Komunii św. rozstrzygnął w międzyczasie nowy Kodeks w sposób generalny w kan. 917.

W Instrukcji *Eucharisticum Mysterium* ważna jest szczególnie troska, by nie zatarła się żadną miarą świadomość dnia niedzielnego. Powinna się więc koniecznie ukazać nowa instrukcja, która by to polecenie Instrukcji jeszcze rozwinęła. Niezależnie od tego, oddziaływanie pastoralne powinno pójść w kierunku ożywienia świadomości niedzieli. Jest sprawą jasną, że w miastach i osiedlach Msza św. w sobotę wieczorem musi być odprawiana, ale nie po to, by dzień niedzielny służył do robienia porządków domowych, do prania bielizny i do prac w ogródkach działkowych. Może się rzeczywiście zdarzyć, że ktoś potrzebuje Mszy sobotniej, że trzeba w niedzielę gdzieś wyjechać, że można od czasu do czasu pojechać na narty lub nad rzekę, na wycieczkę albo nawet dłużej w niedzielę pospać. Jest też konieczne, by w tych diecezjach, w których jest mała liczba kapłanów, gdzie księża za zgodą biskupa odprawiali w niedzielę cztery Msze św., ich celebrowanie w kościołach parafialnych i filialnych tak rozłożyć, by dwie Msze św. mogły być odprawione w sobotę, ale i w tych wypadkach trzeba wszystko czynić, by Msza św. sobotnia nie zaciemniła dnia niedzielnego.

Poza tym Msza św. w sobotę będzie ułatwiała niektórym wiernym spełnienie obowiązku Mszy św. niedzielnej, bo niektórzy wierni bardzo łatwo dyspensowali się od tego obowiązku. I trzeba by się zastanowić nad tym, czy teraz nie traktować ostrzej oskarżeń się wiernych, że zaniedbali Mszę św. niedzielną.

I jeszcze jeden problem tu się rysuje. Parafie miejskie odznaczały się często słabym poczuciem wspólnoty parafialnej. Spowodowane to było m.in. tym, że wierni w niedzielę, zwłaszcza posiadający samochody, wyjeżdżali poza parafię, z tym, że dość spora ich część szła do kościoła w miejscowości turystycznej. Z tego, że brali oni tam udział w Eucharystii, wszyscy się cieszyliśmy i cieszymy. Problem tkwi jednak w tym, że ludzie ci przez dłuższy niekiedy okres czasu nie brali udziału we Mszy św. w swojej własnej parafii, niekiedy całkowicie wyobcowani ze wspólnoty. Często w ogóle nie wiedzieli, co się w niej dzieje, nie znali planu kolędy lub wizytacji biskupiej. Może teraz generalne zezwolenie na Mszę św. w sobotę problem ten nieco poprawi, może wierni w miastach będą więcej korzystać z usług kościoła parafialnego. Instrukcja *Eucharisticum Mysterium* (nr 26) wyraźnie zresztą zaznacza, że należy wyrabiać poczucie wspólnoty kościelnej, które w szczególny sposób zasila się i znajduje wraz we wspólnym odprawianiu niedzielnej Mszy św., zarówno przy biskupie w Kościele katedralnym, jak i we wspólnocie parafialnej, której pasterz zastępuje biskupa¹⁸. W tym kierunku trzeba oddziaływać na wiernych.

Mamy jeszcze dwa kanony, znajdujące się poza właściwą częścią Kodeksu o Eucharystii. Najpierw trzeba wspomnieć o kan. 230, który przewiduje możli-

¹⁸ Por. również KK 28 i DK-5.

wość pełnienia posługi lektora i udzielania Komunii św. przez świeckich, dopuszczonych na stałe do tych posług. Stałe pełnienie tych funkcji, po urzędowym dopuszczeniu do posługi lektora i akolity, zarezerwowane jest tylko mężczyznom, a przewiduje możliwość dopuszczenia czasowo również kobiet do wspomnianej funkcji lektora. Tak mężczyźni, jak i kobiety, gdy zajdzie rzeczywista potrzeba, chociaż nie zostali ustanowieni lektorami czy akolitami, mogą przewodniczyć funkcjom liturgicznym, udzielać chrztu, głosić Słowo Boże i rozdzielać Komunię św., zgodnie z przepisami prawa, które znajdujemy tak w Instrukcji *Immensae Caritatis*, jak i w części Rytuału o *Komunii św. i kulcie tajemnicy Eucharystii poza Mszą św.*¹⁹. Potrzeba taka może zaistnieć w trudnych warunkach, np. w czasach prześladowania, chociaż gdy chodzi o rozdawanie Komunii św., może mieć miejsce w wypadku braku diakona czy akolity przy bardzo dużej liczbie Komunii św., zwłaszcza w wielkie święta. Takie zezwolenie byłoby godne polecenia przy zanoszeniu Komunii św. niektórym chorym, którzy Komunię św. bardzo potrzebują i to codziennie. Są chorzy, którzy jej tak często nie potrzebują, ale są i tacy, którzy przez lata przystępowali codziennie do Komunii św. a w czasie choroby, kiedy by jej naprawdę potrzebowali, są jej pozbawieni. Zwracał na to uwagę już Pierwszy Synod Diecezji Katowickiej, chociaż pragnie on odczekać odpowiedniej decyzji Konferencji Episkopatu Polski²⁰, która mimo iż decyzja ta przekazana została ordynariuszom, stała na stanowisku, że tego rodzaju potrzeby u nas w Polsce jeszcze nie ma. Jeżeli chodzi o akolitów — alumnów seminariów duchownych, to z początku istniały pewne wahania²¹, w końcu jednak Konferencja Episkopatu takiego zezwolenia akolitom udzieliła²², choć nadal ze względu na sytuację duszpasterską w Polsce, nie zezwala świeckim na udzielanie Komunii św., w kościołach i na przynoszenie jej chorym do domu.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na przepis kan. 767, który traktuje o homilii w czasie Mszy św. Nie wolno jej, postanawia ten kanon, opuszczać w niedzielę i święta nakazane, chyba z bardzo ważnych powodów.

Należy głosić ją również w czasie codziennej Mszy św. z większym udziałem wiernych, zwłaszcza zaś w Okresie Adwentu i Wielkiego Postu.

Homilię w czasie Mszy św. głosi tylko kapłan lub diakon.

Warto to zapamiętać, gdyż często słyszy się o tym, że homilię głosi świecki, siostra zakonna czy pastor ewangelicki. W przypadku ostatnim chodziło o pogrzebek katolika, który był małżonkiem ewangeliczki. *Dyrektorium ekumeniczne* wyraźnie tego zakazywało postanawiając: „Bratu od nas odłączonemu nie należy podczas odprawiania świętej Eucharystii powierzać funkcję lektora Pisma św. lub kaznodziei: to samo należy powiedzieć o katoliku w czasie sprawowania świętej uczyty lub głównego Słowa liturgicznego, które to funkcje mają miejsce u owych chrześcijan od nas odłączonych”²³.

¹⁹ Por. *Immensae Caritatis*, 1, II i II; *Komunia i Kult poza Mszą św.*, *Praenotanda*, 17; por. również S. Bista, *Szafarz sakramentów świętych w świetle nowego kodeksu*, WDK 51 (1983), nr 8, 272.

²⁰ *Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej*, Katowice — Rzym 1976, V. (*Liturgia*) 1.2.11.

²¹ Por. *Instrukcja Episkopatu Polski z 25 I 1973 r. w sprawie posług oraz święceń udzielanych w polskich seminariach duchownych*, nr 15, WDK 42 (1974) 253; *Dekret Prymasa Polski z 11 XII 1980 r.*, WDK 49 (1981) 181.

²² *Instrukcja Episkopatu Polski w sprawie posług i święceń udzielanych w seminariach z 4 V 1982 r.*, WDK 50 (1982) 369.

²³ *Dyrektorium Sekretariatu dla Spraw Jedności Chrześcijan*, cz. I. ad. 2, nr 56: AAS 59 (1967), nr 8, 591; tłum. polskie: WDK 35 (1967) 188.

Kanony i przepisy zawarte w Kodeksie, dotyczące Eucharystii, przeważnie mają charakter ogólny i podstawowy. Dla lepszego zrozumienia Eucharystii ich zarejestrowanie i omówienie wydaje się konieczne.

II. EUCHARYSTIA W KSIĘDZE IV, TYTUŁ III KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO

Możemy teraz przystąpić do omówienia księgi IV, tytuł III, który poświęcony jest całkowicie Eucharystii. Na tytuł ten składają się 62 kanony ujęte w trzech rozdziałach. Niektóre zostały przejęte ze starego kodeksu, nad innymi trzeba się nieco więcej zastanowić. Wymagają one pewnego naświetlenia, stanowią bowiem wyraz wielkiej troski Kościoła o Eucharystię, muszą więc wywołać naszą osobistą troskę o ich zachowanie, o świadome ich przyjmowanie i godne administrowanie.

Wstęp

Wstęp do tytułu III składa się z 2 kanonów o doniosłym znaczeniu pastoralno-teologicznym.

Kan. 897 podaje definicję Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej w całościowym jej ujęciu. Co znaczy ujęcie całościowe, integralne? Dałem temu problemowi wyraz szczególnie w pracy habilitacyjnej, poświęconej wychowaniu eucharystycznemu w diecezji katowickiej²⁴. W pracy tej starałem się wykazać, że wychowanie eucharystyczne w diecezji nie było nigdy integralne. Nie jest to tylko wina diecezji, ale całego systemu szkolnego, w którym Kościół od dłuższego czasu się znalazł. Poszczególne elementy Eucharystii, tworzące zasadniczą jedność, zostały w świadomości wiernych od wieków rozbite. Jakie to są elementy?

Najpierw Ofiara, potem Komunia, a w końcu adoracja. Są jeszcze inne elementy, które w świadomości kapłanów i wiernych uległy rozbiciu, jak: Eucharystia a Kościół, Eucharystia jako Ofiara Chrystusa i Kościoła. Rozbiciu uległa świadomość jedności między *opus operatum* a *opus operantis*, personalno-indywidualistycznym a wspólnotowym udziałem w Eucharystii, podobnie rozbiciu uległa świadomość jedności między liturgią a sakramentami, których w starym kodeksie do liturgii w ogóle nie zaliczano. Wyrazem tego rozbicia jest nauczanie w licznych katechizmach z XVIII-XX wieku oraz wspomniany *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1917 r., gdzie jeszcze sakramentów do liturgii nie zaliczano, a liturgię omówiono w księdze III zatytułowanej *De Rebus* (*O rzeczach*). Sprawy adoracji Najświętszego Sakramentu umieszczono po omówieniu miejsc i czasów świętych.

Rozdział między uczestniczeniem w Eucharystii, a przyjmowaniem Komunii św. nastąpił już w IV i VI w. Wierni w dużej części przestali przystępować do Komunii św. Sobór Laterański IV w 1215 r. swym nakazem przyjęcia przynajmniej raz w roku Komunii św. zmusił niejako chrześcijan do tej praktyki eu-

²⁴ R. Rak, *Wychowanie eucharystyczne w diecezji katowickiej w latach 1922-1972*, Lublin 1973.

charystycznej. Ale większa jeszcze przemiana dokonała się w XVI w., kiedy Luter zaprzeczył najważniejszemu elementowi Eucharystii, jakim jest ofiara. Owszem, twierdził on, że Eucharystia jest tylko pamiątką ofiary Krzyża i świętą ucztą. Sobór Trydencki musiał ingerować, choć rozbicie stało się jeszcze znaczniejsze, kiedy w ferworze walki apologetycznej teologia katolicka zaczęła akcentować tylko samą ofiarę. O Komunii św. rzadko mówiło się, mimo że Sobór Trydencki wyraźnie do niej zachęcał²⁵. Do tego doszła herezja jansenizmu, która dokonała dalszego spustoszenia, nie dopuszczając wiernych do Komunii św. Dopiero ruch eucharystyczny z końca XIX w., potwierdzony potem dekretami św. Piusa X o częstej i wczesnej Komunii św., doprowadził do dalszej przemiany świadomości. Akcent kładziono najpierw na Komunię św., którą przyjmowano niezależnie od Mszy św., przeważnie poza nią. Dopiero ruch liturgiczny doprowadził powoli do ułożenia właściwej hierarchii tej jedności, którymi są: ofiara, pamiątka oraz ucztą ofiarna.

Szczytem tej świadomości Kościoła jest encyklika Piusa XII *Mediator Dei* i Sobór Watykański II z *Konstytucją o Kościele i Konstytucją o Liturgii. Instrukcja o Kulcie i Tajemnicy Eucharystii „Eucharisticum Mysterium”* podaje definicję Mszy św., którą należy posługiwać się w homiletyce i w katechezie.

„Msza św., czyli Wieczera Pańska, jest zarazem i nierozdzielnie:

- ofiarą, która utrwała ofiarę krzyża;
- pamiątką śmierci i zmartwychwstania Pana mówiącego: „Czyńcie to na moją pamiątkę” (Łk 22,19);
- świętą ucztą, w czasie której lud Boży przez przyjęcie ciała i krwi Pańskiej

- a) uczestniczy w dobrach ofiary paschalnej,
- b) wzmacnia nowe przymierze raz zawarte przez Boga w Krwi Chrystusa,
- c) a w wierze i nadziei wyobraża i uprzedza ucztę eucharystyczną eschatologiczną w królestwie Ojca, głosząc śmierć Pana, aż powtórnie przyjdzie.

Bo we Mszy św. ofiara i święta ucztą tak należą do tej samej tajemnicy, że jedna łączy się ściśle z drugą”²⁶.

Niezależnie od tej definicji trzeba również zwrócić uwagę na pozostałe jeszcze elementy, które w naszej świadomości muszą tworzyć jedno, a mianowicie:

- 1) w Eucharystii zawiera się, ofiaruje i jest spożywany sam Chrystus Pan,
- 2) przez Eucharystię żyje stale i wzrasta Kościół,
- 3) to wzrastanie Kościoła powoduje jedność dynamiczną Eucharystii i Kościoła, jedność ludu Bożego i Ciała Chrystusa,
- 4) Eucharystia jest szczególną pamiątką śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, nie pamiątką zwyczajną, w sensie psychologicznym tylko, tak jak fakty historyczne, ani pamiątką tylko obiektywną, tak jak pamiątki po naszych rodzicach czy pomniki po wielkich ludziach, ale jest ona przede wszystkim pamiątką uobecniającą i utrwalającą ofiarę krzyża,
- 5) Eucharystia jest szczytem i źródłem całego życia chrześcijańskiego,
- 6) wszystkie sakramenty św. i cała działalność apostolska łączą się z Eucharystią, która jest ich źródłem, i do niej znowu zbiegają.

Te wszystkie założenia doktrynalne tkwią w dokumentach Kościoła od encykliki *Mediator Dei* począwszy, a na *Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego* skończywszy.

²⁵ Sobór Trydencki, sesja XIII, *Dekret o Eucharystii*, rozdz. 8: DS 1648.

²⁶ *Euch. Myst.*, 3 a.

W kan. 897 zostały one powtórzone w sposób zwięzły, przez co otrzymaliśmy skondensowaną naukę o dynamicznej jedności Eucharystii, która powinna przeniknąć naszą świadomość. I to chce kan. 897 osiągnąć.

Następny, kan. 898, przynosi inny aspekt owej jedności. Eucharystia to nie tylko ofiara i ucztą ofiarna, ale również adoracje. I pod tym względem doszło zwłaszcza w drugim tysiącleciu do zwichnięcia świadomości jedności przez nadmierne podkreślanie momentu adoracyjnego, co rozpoczęło się w XII w. Kult Świętych Postaci przyjął takie formy, że zapomniano o Ofierze, owszem, uważano ją za konieczną do zaistnienia świętych Postaci, by je potem adorować. Luter widząc zrazu przesadę, zaprzeczył nie tylko temu, że Msza św. jest ofiarą, ale zaprzeczył elementowi kultu Eucharystii, znosząc wszystkie praktyki adoracyjne, procesje itp. I znowu reakcja katolicka nie była właściwa. Pobożność eucharystyczna stawiała adorację nadal na pierwszym miejscu. Komunia św. była mało ważna. Ważną była adoracja, ważne były procesje i wystawienia Najświętszego Sakramentu, również w czasie Mszy św. Jeszcze w naszych czasach duszpasterze często nawoływali, by wierni w uroczystość Bożego Ciała nie tylko brali udział w procesji eucharystycznej, ale korzystali ze Mszy św. i z Komunii św. Właściwe proporcje przywrócił ruch liturgiczny, a potem encyklika *Mediator Dei* Piusa XII. Instrukcja *Eucharisticum Mysterium* przypomniła, że Ofiara Eucharystyczna jest źródłem i szczytem całego kultu Kościoła i całego życia chrześcijańskiego i że Najświętszej Ofierze mają wszyscy wierni oddawać najwyższy kult uwielbienia, oddając taką samą cześć Świętym Postaciom przechowywanym w Najświętszym Sakramencie. Święte Postacie, pozostające po Mszy św., właśnie wywodzą się z Ofiary, która jest prawdziwie początkiem i celem kultu, oddawanego Chrystusowi poza Mszą św.²⁷

W kan. 898 chodzi więc najpierw o należyty szacunek dla Najświętszego Sakramentu. Jeżeli bowiem Eucharystia jest takim Sakramentem, jak go ukazuje kan. 897, to rzeczywiście musimy Mu oddać najwyższą cześć. Ale to wszystko musi być znowu ułożone we właściwej hierarchii. Nie ma adoracji bez ofiary, podobnie jak nie może być takich form adoracyjnych, które mogłyby nam „przesłonić pragnienie Chrystusa, który ustanowił Najświętszą Eucharystię głównie po to, by nam była przystępna na pokarm, pomoc i ulgę”²⁸.

Aktualność tego kanonu możemy jeszcze lepiej dostrzec czytając list Jana Pawła II do biskupów i kapłanów z 1980 r. Papież w liście mówi o konieczności zabezpieczenia sakralnej godności posługi eucharystycznej (nr 11). Godność ta polega na tym, że Chrystus musi w sercu celebrującego i przyjmującego znajdować godne mieszkanie. Sprawa łączy się nie tylko z praktyką sakramentu pokuty, ale także z rzetelnym poczuciem odpowiedzialności za cały depozyt wiary i nauki moralnej, za odróżnienie dobra od zła, które staje się dla każdego z uczestników Eucharystii podstawą prawidłowego osądu samego siebie w sumieniu. Osąd taki jest konieczny według słów św. Pawła: „Niech każdy człowiek bada siebie samego” (1 Kor 11,28). Dotyczy to najpierw szafarzy tego sakramentu, a potem wszystkich innych. Z tym związane jest nieustanne kontrolowanie siebie, by najpierw kapłani przyjrzeni się swoim czynnościom przy ołtarzu, jak piastują w swych rękach ów pokarm i napój, które są ciałem i Krwią naszego Boga i Pana, jak rozdają Komunię św., jak dokonują puryfikacji. Jakże często ich postępowanie nosi cechy braku poszanowania, niebezpiecznego zaśpieszenia, gorszącej niecierpliwości. Papież powołuje się na teksty święceń ka-

²⁷ *Euch. Myst.*, 3 e i f.

²⁸ *Euch. Myst.*, 60.

płana, któremu biskup stawia przed oczy słowa: „Poznaj, co będziesz czynił, naśladowaj to, co będziesz spełniał, a życie swoje dostosuj do tajemnicy Krzyża Pańskiego²⁹.”

Dlatego kult eucharystyczny związany jest najpierw z ustosunkowaniem się kapłanów do tego wielkiego sakramentu zwłaszcza teraz, gdy odprawia się twarzą do ludu w języku ojczystym. Kult eucharystyczny wzmaga się, gdy „słowa modlitwy eucharystycznej, zwłaszcza przeistoczenia, wypowiedane będą z wielką prostotą i pokorą, w sposób zrozumiały, odpowiadający ich świętości, zarazem piękny i godny, gdy cały ten najistotniejszy akt liturgii eucharystycznej wolny będzie od pośpiechu, gdy zmusi do takiego skupienia i czci, że zgromadzeni wspólnie z celebransem odczują wielkość sprawowanego misterium i dadzą temu wyraz całym swoim zachowaniem” (*List*, nr 9). Jeżeli to poczucie sakralnej godności posługi eucharystycznej będzie miało miejsce u kapłanów, to za nimi pójdą wierni i nabędą również czci i szacunku, najpierw do Mszy św., a potem dla wszelkich innych nabożeństw eucharystycznych, dla procesji, wystawień, adoracji i błogosławieństw Najświętszym Sakramentem.

W tym sensie kan. 989 zachęca kapłanów, by w takim nastawieniu przekazywali wiernym pełną naukę o Najświętszym Sakramencie: o ofierze, przyjmowaniu Komunii św. i o kulcie Eucharystii w czasie i poza Mszą św.

Obydwa kanony należące do wstępu zawierają całościowe spojrzenie na tajemnicę eucharystyczną w całym jej wymiarze³⁰. Takie całościowe spojrzenie musi przeniknąć umyśle i życie kapłanów i wiernych.

Rozdział I. Sprawowanie Eucharystii

Rubryki dawnego potrydenckiego *Mszалу* rozpoczynały się od słów: *Sacerdos celebraturus* (kapłan mający odprawić Mszę św.). W nowym *Mszale* Pawła VI czytamy na wstępie: „Wspólnota gromadzi się w Kościele, a potem kapłan przychodzi do ołtarza” *We Mszale* potrydenckim kapłan stoi niejako na pierwszym miejscu, on jest tym, który celebrowa. Wspólnota wiernych stoi daleko w tyle. Nowy zaś *Mszal* wysuwa ją na pierwsze miejsce³¹. A jak na to patrzy nowy Kodeks?

Kodeks stwierdza we wstępie do rozdziału I: „Sprawowanie Eucharystii jest czynnością samego Chrystusa...” (kan. 899 § 1). Potem na drugim miejscu jest Kościół, czyli Lud Boży, który gromadzi się w jedno pod przewodnictwem biskupa lub jego zastępcy, prezbitera (§ 2), działających w osobie Chrystusa.

I to jest ta właściwa hierarchia w Eucharystii: Chrystus, lud Boży i kapłan. Bez tych trzech nie ma Eucharystii. Nie ma Eucharystii dla siebie samej. Jest ona, jak to Chrystus określił *pro vobis et pro multis*, (dla was i dla wielu), dla ludu Bożego, którego Apostołowie, a dziś biskupi i kapłani są istotną częścią. I dlatego lud Boży musi być przy każdej Eucharystii reprezentowany. Przynajmniej jeden z jego przedstawicieli, ministrant, powinien być obecny.

Kan. 906 stanowi, by Mszy św. nie odprawiać bez udziału w niej choćby jednego wiernego, chyba że istnieje słuszna i uzasadniona przyczyna. Najlepiej zaś jest, jeżeli cała parafia, względnie duża jej część, schodzi się na zgroma-

²⁹ *Ryt święceń kapłańskich. Pontyfikat Rzymski.*

³⁰ *Euch. Myst.*, 3 g.

³¹ H. Rennings, *Der Priester als Vorsteher des Eucharistiefeier*, *Lebendige Seelsorge* 33 (1982), z. 3/4, 238.

dzenie eucharystyczne pod przewodnictwem kapłana lub też część diecezji zbiera się pod przewodnictwem biskupa. Do biskupa lub kapłana dołączają klerycy, diakon, akolita lub też świeccy posługujący i uczestniczący na swój sposób w zgromadzeniu liturgicznym.

I to jest ów porządek eucharystyczny, który w pewnym sensie przenosi się również na stronę zewnętrzną. Wszystko ma się dokonywać w pewnym uporządkowaniu, również zewnętrznym, by — jak to wyraża kan. 899 § 3 — wszyscy uczestnicy mogli zyskać jak najwięcej owoców. A wśród owoców (wiemy to również z opowiadania konsekuracyjnego) najważniejszym jest odpuszczenie grzechów, zwłaszcza ostatnie odpuszczenie, potwierdzone wiatykiem, odpuszczenie związane z łaską wytrwania w dobrym aż do końca.

Art. 1. Szafarz Najświętszej Eucharystii

Nie jest celem Kodeksu podawać całą teologię wspomnianego przed chwilą porządku hierarchicznego. Prawo ma chronić to, co istotne i to, co najbardziej zagrożone. Stąd też kodeks określa przede wszystkim zasady dotyczące szafarza Eucharystii, którym jest kapłan.

Kan. 900 w prostych słowach wskazuje na kapłana, jako jedyne ważne wyświęconego szafarza Eucharystii. Tylko on sprawuje Eucharystię, czyniąc to *in persona Christi* (w osobie Chrystusa).

Nie chodzi tu tylko o samą ważność spełniania, chodzi również o godność i świętość, które zwiększają się wtedy, gdy Eucharystię celebrowa kapłan, któremu prawo kanoniczne tego nie zabrania lub u którego nie ma żadnych innych przeszkód z niegodziwością z powodu ciężkiego grzechu włącznie. I tylko taki kapłan, występujący w osobie Chrystusa, ważne i godziwie przewodniczy liturgii eucharystycznej. Nikomu innemu nie wolno tego czynić. Nikomu, diakonom i świeckim, nie wolno odmawiać modlitwy eucharystycznej (kan. 907).

Żeby nie być gołosłownym w twierdzeniu, że prawo chce chronić to, co najbardziej zagrożone: ów kodeks już był wydrukowany i zatwierdzony, kiedy Kongregacja Doktryny Wiary musiała wystosować do biskupów pismo (1983), w którym wskazuje na szerzące się błędne opinie, jakoby do spełniania Eucharystii nie trzeba było święceń kapłańskich³². Sobór Watykański II wypowiedział uroczyste naukę, którą musimy uznać za zdefiniowaną prawdę wiary, że tylko biskupom i kapłanom przysługuje pełnomocnictwo spełniania tajemnicy eucharystycznej³³. Kapłani nie mają żadnego mandatu ze strony wspólnoty. Czynią to *in persona Christi*, w identyfikacji z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem. Prawdą jest, że przed Bogiem wszyscy cieszą się tą samą godnością dzieci Bożych, ale prawdą jest też, że Chrystus chciał widzieć wspólnotę ludu Bożego ukonstytuowaną hierarchicznie.

Dokument Kongregacji zwraca się przeciw fałszywym opiniom teologicznym, m. in., że wspólnocie przysługuje prawo wyboru kierownictwa i przekazania mu władzy nad Eucharystią oraz że w celebracji Eucharystii chodzi tylko o akt wspólnoty lokalnej jako akt braterskiej uczyty.

Dokument stwierdza też wyraźnie, że wierni, którzy ośmieliliby się celebrować Eucharystię poza uświęconą więzią sukcesji apostoelskiej, mającej swe

³² Pismo Kongregacji dla Doktryny Wiary do biskupów Kościoła katolickiego w związku z pewnymi zagadnieniami dotyczącymi szafarza Eucharystii z 6 VIII 1983 r.: AAS 75 (1983) 1001-1009.

³³ Por. KK 10.

źródło w sakramencie kapłaństwa, wyłączają się z uczestnictwa z Chrystusem i przyczyniają się nie do wzmocnienia i rozwoju wspólnoty, lecz do jej zniszczenia. Jest jasne, że jeżeli wierni przez dłuższy lub krótszy czas, często ze względu na prześladowania, byłiby pozbawieni możliwości celebracji Eucharystii, to muszą oni wiedzieć, że przez samo pragnienie tego sakramentu otrzymują łaskę Chrystusa i owoce tego sakramentu. W tym kontekście zrozumiałe jest stałe podkreślanie, że kapłan spełnia swoją posługę *in persona Christi*.

Kan. 901 wyjaśnia dalej, że „kapłan może odprawiać Mszę św. za kogośkolwiek, zarówno za żywych, jak i za zmarłych” Nie ma tu już dawnego zastrzeżenia (kan. 2262), że za ekskomunikowanego można odprawiać Mszę św. bez zgorszenia tylko w sposób prywatny albo odprawiać o jego nawrócenie. Gdyby zaś taki przypadek zaistniał, wtedy będzie sprawą oczywistą, że każdy zastosowałby tu pewną ostrożność ze względów pastoralnych, bez uciekania się do sankcji karnych.

Kan. 902 jest przepisem zachęcającym do koncelebracji. Nie można jednak koncelebrować, jeżeli istnieje konieczność odprawienia Mszy św. dla wiernych. Zawsze też pozostanie możliwość celebracji indywidualnej, choć nie w tym samym czasie, kiedy w kościele akurat odprawia się Msza św. parafialna lub inna koncelebacja. Przepisy dotyczące koncelebracji zawarte we *Wprowadzeniu Ogólnym do Mszału Rzymskiego* określają, że koncelebacja ma na celu ukazanie jedności kapłaństwa, jedności ofiary i jedności ludu Bożego, zwłaszcza jeżeli Eucharystii przewodzi biskup³⁴.

Równocześnie trzeba zwrócić uwagę na kan. 908, który zakazuje koncelebracji z kapłanem lub szafarzem Kościołów, nie mających pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim. Wydaje się, że inne wyznania tej koncelebracji (interkomunii) bardzo pragną. Można tu przypomnieć prośbę przedstawicieli Kościołów ewangelickich, którzy takie życzenie wyrazili, bezpośrednio je kierując pod adresem Jana Pawła II w Moguncji. Jan Paweł II odpowiedział wtedy: „Dopiero pełna jedność daje nam możliwość, byśmy się w jednym duchu i w jednej wierze mogli zgromadzić przy stole Pana”³⁵.

Kan. 903 jest skróconym powtórzeniem kan. 904 KPK 1917 o tzw. „celebrecie”, czyli piśmie polecającym, stwierdzającym wolność kapłana nieznanego od przeszkód kanonicznych.

Pewną zmianę wykazuje kan. 904, który zaleca kapłanom częste, a nawet codzienne odprawianie Mszy św. Dawny kan. 805 mówił o obowiązku odprawienia *pluries in anno*, więcej razy w roku. Zalecenie codziennego odprawiania związane jest ze wskazaniem dekretu Soboru Watykańskiego *O posłudze i życiu kapłanów* (nr 13).

Kan. 905 reguluje sprawę częstszego, niż jeden raz na dzień, odprawiania Mszy św. W zasadzie każdemu kapłanowi wolno odprawić Mszę św. tylko jeden raz dziennie. Częstsze odprawianie może mieć miejsce w pewnych wypadkach koncelebrowania, albo też z konieczności odprawiania dla wiernych drugiej Mszy św., a w niedziele i święta nakazane nawet trzeciej. Pozostaje naturalnie zakaz przyjmowania stypendium za Mszę św. koncelebrowaną (kan. 951 § 2), a jeżeli ktoś ma binować lub trynować dla wiernych, powinien stypendium

³⁴ KL 57; OWMR, nr 153.

³⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie w czasie spotkania z przedstawicielami Rady Kościołów Ewangelickich w Niemczech (EKD) w dniu 17 listopada 1980 r. w Moguncji*, w: *Predigten und Ansprachen vom Papst Johannes Paul II bei seinem Pastoralbesuch in Deutschland*, Bonn 1981, 87.

sobie przypadające przekazać na cele oznaczone przez ordynariusza (kan. 951 § 1).

Kan. 909 przypomina o obowiązkach przygotowania się kapłana do sprawowania Eucharystii i dziękczynienia po niej. Istnieje, jak wiemy, dziękczynienie wspólne i osobiste, o którym zapomniano ostatnio. W zasadzie powinno się to znaleźć w OWMR, ale nie znalazło się, jak zresztą i wiele innych wskazań. Dopiero Instrukcja *Inaestimabile Donum* (1980) przypominając o obowiązku dziękczynienia po Komunii św. przez hymn, psalm albo nawet chwilę milczenia dodaje, by wiernych po zakończeniu obrzędów zachęcać do trwania przez pewien okres czasu, według możliwości, na modlitwie³⁶. A jeżeli mamy do czegoś zachęcać wiernych, musimy to sami także praktykować.

Kan. 910 i 911 swoją uwagę poświęcają szafarzowi Komunii św. Szafarzem zwyczajnym w myśl kan. 910 są: biskup, prezbiter i diakon, nadzwyczajni: akolita oraz wierny, wyznaczony zgodnie z kan. 230 § 3. Sprawę tę omówiliśmy w pierwszej części. Natomiast jeżeli chodzi o Wiatyk zanoszony do chorych, to obowiązek zanoszenia go spoczywa na proboszczach, wikariuszach parafialnych, kapelanach szpitalnych i przełożonych wspólnoty w kłeryckich instytucjach zakonnych lub stowarzyszeniach życia apostołskiego dla swoich podwładnych. W razie konieczności Komunię św. jako Wiatyk może zanieść chorym każdy kapłan lub inny szafarz Komunii św., a więc akolita i ten, który powołany został do rozdawania Komunii św.

Art. 2. Uczestnictwo w Najświętszej Eucharystii

We Mszy św. uczestniczą nie tylko wierni świeccy lecz również kapłani. Przepisy tego artykułu dotyczą więc wszystkich wiernych. Uczestnictwo kapłana powinno również być świadome, czynne i pobożne, tak jak tego wymagamy od wiernych.

Kan. 912 stwierdza, że każdy ochrzczony może i powinien być dopuszczony do Komunii św., o ile nie zabrania tego prawo. I tak: nie wolno do Komunii św. dopuścić ekskomunikowanego (kan. 1331 § 1), kan. 915 zaś wymienia poza ekskomunikowanymi także podlegających interdiktowi, po wymierzeniu lub deklaracji kary, oraz inne osoby trwające z uporem w jawnym grzechu ciężkim. Stąd oczywiste jest, że ci, którzy żyją w związku cywilnym, nie mogą przyjąć Komunii św., jest to bowiem permanentny stan grzechu ciężkiego i jawnego.

Z tymi dwoma kanonami łączy się kan. 916, który powiada, że kapłan i każdy inny, znajdujący się w grzechu ciężkim i będący tego świadom, nie powinien celebrować lub łączyć się z Ciałem Pańskim w Komunii św., chyba że istnieje bardzo poważna przyczyna, brak zaś okazji do spowiedzi. Dawne wskazania o braku *copia confessarii* (kan. 856 KPK 1917) zostały tu nieco zmienione w kierunku bardziej zrozumiałym. Celebrować lub z ważnej przyczyny przystępując do Komunii św., powinni ci, których to dotyczy, wzbudzić akt żalu doskonałego z postanowieniem jak najszybszego skorzystania z sakramentu pokuty.

Kan. 913 i 914 omawiają sprawy związane z pierwszą Komunią dzieci. Co tu jest najważniejsze? Kan. 913 § 1 postanawia, iż konieczne jest wystarczające rozeznanie i takie przygotowanie dzieci, by stosownie do możliwości rozumiały tajemnicę Chrystusa i by mogły przyjąć Ciało Pańskie z wiarą i pobożnością.

³⁶ Por. *Euch. Myst.*, 38; OWMR, nr 56 j; Instrukcja „*Inaestimabile Donum*” z 3 IV 1980 r., nr 17.

Nie ma już mowy o tym, że dzieci do przyjęcia Komunii św., zwłaszcza wczesnej, muszą umieć odróżnić Ciało Chrystusa od zwykłego chleba, choć ten wymóg postawiony jest tylko w wypadku niebezpieczeństwa śmierci (kan. 913 § 2). Podobne wskazania miał zresztą również poprzedni Kodeks (kan. 854 KPK 1917). Poza niebezpieczeństwem śmierci powinny dzieci otrzymać dokładne przygotowanie. Stąd powtórzenie przepisu, by do Komunii św. nie dopuszczają dzieci, które nie osiągnęły używania rozumu albo nie są wystarczająco przygotowane (kan. 914). Tym samym należy się mocno zastanowić nad wiekiem dopuszczającym dzieci do wczesnej Komunii św. Istniały, jak wiemy, parafie, które prowadziły wszystkie dzieci do wczesnej Komunii św. już w 5, względnie 6 roku życia. Wydaje się, że jest to jakieś nadużycie. Należy pozostać przy wskazaniu św. Piusa X, że do wczesnej Komunii św. powinno się przyjmować dzieci w 7 roku życia, niekiedy tylko wcześniej, a niekiedy nawet później³⁷. Chodzi oczywiście o to, by dzieci osiągnęły używanie rozumu i zostały odpowiednio przygotowane.

Przygotowanie dzieci do Komunii św. powinno być nie tylko sprawą proboszcza, ale przede wszystkim rodziców (kan. 914). Jest to sprawa wielkiej wagi: rodzice powinni przygotować dzieci do Komunii św. Niestety, poziom ich wiadomości religijnych jest niski, nie mówiąc już o ich wykształceniu religijnym. Niemniej trzeba przygotowanie dzieci przez rodziców uznać za niezbędne.

Dzieci winny przed Komunią św. przystąpić do spowiedzi. Tym samym Kodeks rozstrzygnął definitywnie okres kilkuletnich wahań i eksperymentów, wywołanych przez nierozważną decyzję Kongregacji dla Spraw Duchowieństwa, zezwalającej w *Ogólnej Instrukcji Katechetycznej* na prowadzenie dzieci do I Komunii św. bez spowiedzi³⁸. Było to zielone światło dla duszpasterzy, zainspirowanych „protestantyzującymi” opiniami teologicznymi o kierunku liberalnym twierdzącymi, że nie ma grzechu pierworodnego, że człowiek nie może popełnić grzechu, że nikt nie będzie potępiony, a nawet, jeżeli ktoś popełnił grzech, to dla jego zgładzenia wystarczy wiara w Chrystusa, który wszystko „zafatwił” na krzyżu itd. Odwołanie zgody na te eksperymenty nastąpiło w 1977 r.³⁹, ale odwołanie to nie dotarło do świadomości wielu kapłanów. Teraz dopiero otwierają oczy na przepis kanonu, wymagającego spowiedzi dzieci przed I Komunią św.

Kan. 917 rozszerza wcześniejsze postanowienie zezwalające na ponowne przyjęcie Komunii św. w pewne dni (np. Wielki Czwartek, Msze obrzędowe itp.⁴⁰), na możliwość ponownego przyjęcia Komunii św. codziennie. Chodzi naturalnie o przyjęcie Ciała Pańskiego w czasie Mszy św. Wyjątek — jak wiemy — stanowi przyjęcie Wiatyku, co może mieć miejsce również poza Mszą św. (kan. 921 § 2).

Ale i tu trzeba być ostrożnym, istnieje bowiem zawsze niebezpieczeństwo sakramentalizmu. Niedawno jeszcze wszyscy przyjmowali Komunię św. tylko raz w roku, obecnie niektórym nawet codzienna Komunia św. nie wystarcza. Na pewno będą istniały powody i okazje, by Komunię św. przyjąć dwa razy w je-

³⁷ Dekret Kongregacji do Spraw Sakramentów św. „*Quam singulari*” z 8 VIII 1910 r. o wczesnej Komunii św.: AAS 2 (1910) 579.

³⁸ Kongregacja do Spraw Duchowieństwa. *Ogólna Instrukcja Katechetyczna*, dodatek 4 i 5, WDK 41 (1973) 69-70.

³⁹ *Oświadczenie Kongregacji dla Spraw Sakramentów i Kultu Bożego* z 20 V 1977 r.: AAS 69 (1977) 427.

⁴⁰ *Immensae Caritatis* z 20 I 1973 r., 72-78.

dnym dniu, ale to nie może stać się regułą prowadzącą do zrutynizowania życia eucharystycznego.

Dawnego wezwania do częstego przyjmowania Komunii św. (kan. 863 KPK 1917), nie ma już w nowym Kodeksie. Jest natomiast polecenie kan. 918, by Komunię św. przyjmować w czasie każdej Mszy św. Trzeba też Komunii św. udzielić poza Mszą św. tym, którzy ze słusznej przyczyny o to proszą.

Przykazanie postu eucharystycznego dla kapłanów i wiernych zostało w kan. 919 ograniczone do jednej godziny przed przyjęciem Komunii św. Wyjątek stanowią woda naturalna i lekarstwa. Z tego godzinnego postu zwolnione są dodatkowo osoby chore i starsze oraz osoby ich pielęgnujące, a tak samo kapłani przed binacją względnie trynacją.

Obowiązek Komunii św. wielkanocnej został pozbawiony swego absolutnego waloru (kan. 920). Jest wprawdzie mowa o tym, że każdy chrześcijanin powinien przyjąć Komunię św. w Okresie Wielkanocnym, ale dla słusznej przyczyny można zadośćuczynić temu obowiązkowi również w innym czasie w ciągu roku.

Kan. 921 omawia problemy związane z Wiatykiem. Podkreśla się obowiązek jego przyjęcia nawet przez tych, którzy już raz Komunię św. przyjęli nie w formie Wiatyku. Wiatyk można podawać kilka razy, jeżeli choroba się przedłuża, ale też trzeba zważać na to, by chorzy przyjmowali Komunię świętą zawsze w świadomości. Nieświadomym nie wolno podawać Ciała Pańskiego.

I wreszcie kan. 923 powiada, że wierni mogą uczestniczyć w Eucharystii i przyjmować Komunię św. w jakimkolwiek obrzędzie katolickim, a więc greckim, ormiańskim itd. Jeżeli chodzi o udział we Mszy św. i Komunii św. w rycie prawosławnym, to można korzystać z tego obrzędu, jeżeli nie ma niebezpieczeństwa błędu lub indyferentyzmu i jeżeli nie można osiągnąć Kościoła katolickiego (kan. 844 § 2).

Art. 3. Obrzędy i ceremonie sprawowania Eucharystii

Omówienie pewnych obrzędów i ceremonii jest sprawą ważną. Prawo chroni tu bowiem ceremonie Kościoła i jego obrzędy, przypomina ich ważność, jako że niektóre elementy zostały już przez samego Chrystusa wprowadzone. Zawsze zaś pojawiają się ludzie, którzy chcieliby to zakwestionować, jak kwestionują sprawę udzielania święceń wyłącznie mężczyznom, postulują używanie innego alkoholu zamiast wina itd. Dlatego ten trzeci artykuł jest tak samo ważny jak i poprzednie.

Kan. 924 i 926 omawiają sprawę chleba i wina do Mszy św. Chleb powinien być czysto pszenny i świeży, wino zaś naturalne z owocu winnego. Według starego zwyczaju Kościoła łacińskiego, należy używać do Mszy św. chleba niekwaszonego.

Kan. 925 postanawia, by Komunii św. udzielać tylko pod postacią chleba, w niektórych zaś wypadkach pod postacią chleba i wina. W razie konieczności można ją podawać również tylko pod postacią wina. Ma to miejsce przy niektórych chorych, zwłaszcza przy udzielaniu Wiatyku, ale wtedy wskazane jest odprawić Mszę św. przy chorym. Komunię św. pod postacią wina można również do chorego przynieść. Powinno się tego dokonać przez przyniesienie Krwi Chrystusa w szczelnym i odpowiednim naczyniu, by uniknąć niebezpieczeństwa wylania. Jeżeli po podaniu Komunii św. pozostało coś z Krwi

Przenajdroższej, winien ją spożyć szafarz, dokonując też odpowiednich ablucji⁴¹.

Kan. 927 wyraźnie zabrania konsekrowania tylko jednej postaci mówiąc, że nie godzi się nawet w ostatecznej konieczności konsekrować tylko chleb bez wina i odwrotnie. Nie godzi się również obydwu postaci konsekrować poza Mszą św. Przy okazji należy wyjaśnić konkretną wątpliwość: co zrobić, jeżeli kapłan po Komunii św. spostrzeże, że w kielichu była tylko woda? Wtedy wylewa ją do naczynka, wlewa wino z wodą do kielicha i konsekruje je, recytując cicho tę część obrzędu konsekracji, która dotyczy kielicha. Kapłan nie musi konsekrować powtórnie chleba⁴².

Kan. 928 mówi o języku liturgicznym. Można odprawiać w języku łacińskim lub w innym, byleby teksty liturgiczne zostały zatwierdzone zgodnie z prawem.

Kan. 929 przypomina, że kapłani i diakoni w czasie celebracji Eucharystii powinni używać szat liturgicznych przepisanych przez rubryki. Jak podaje OWMR, szaty liturgiczne są znakiem funkcji właściwej każdemu ministrowi, przyczyniają się one równocześnie do uświetnienia czynności liturgicznych. Szatą wspólną dla wszystkich jest alba z cingulum. Włożenie humerału jest wskazane. Właściwą szatą diakona jest stuła nałożona na lewe ramię i dalmatyka, szatą kapłana jest stuła i ornat. Zachowujemy również kolory liturgiczne, które z jednej strony chcą wyrazić właściwości sprawowanych tajemnic wiary, ale podkreślają również w sposób zewnętrzny idee rozwoju życia chrześcijańskiego w ciągu roku⁴³.

Nawiązując do widocznej niechęci dla szat liturgicznych żywionej przez część duchowieństwa, Jan Paweł II w liście do biskupów i kapłanów z 1980 r. pisze, że w książkach pisanych przez kapłanów, byłych więźniów obozów koncentracyjnych można było czytać o sprawowaniu Eucharystii bez ołtarza i bez szat liturgicznych. „Jeśli jednak w tych warunkach było to dowodem heroizmu i musiało budzić najgłębsze zaufanie, to w warunkach normalnych nieliczenie się z przepisami liturgicznymi musi być odbierane jako brak poszanowania dla Eucharystii — podyktowany może indywidualizmem, a może bezkrytycznym stosunkiem do lansowanych opinii, a może nawet jakimś brakiem ducha wiary”⁴⁴.

Ostatni kanon artykułu 3, kan. 930, zawiera przepisy o możliwości postawy siedzącej w czasie Mszy św. przez kapłanów chorych. Nie powinno się tego dokonywać publicznie, chyba wyjątkowo z konieczności. O stałym publicznym celebrowaniu w tej pozycji powinien zdecydować ordynariusz miejsca. Podobnie kapłan niewidomy może celebrować, posługując się jakimkolwiek zatwierdzonym formularzem mszalnym, korzystając z pomocy innego kapłana, diakona lub nawet w odpowiedni sposób pouczonego katolika świeckiego.

Art. 4. Czas i miejsce sprawowania Eucharystii

Jeszcze krótki artykuł o czasie i miejscu celebracji Eucharystii. Przepisy te są konieczne dla godnego odprawiania Mszy św. Chodzi zawsze o to, by był zachowany pewien porządek, konieczny dla przeżycia Eucharystii przez wier-

⁴¹ *Euch. Myst.*, 41.

⁴² OWMR, nr 286.

⁴³ OWMR, nr 297-310.

⁴⁴ Jan Paweł II, *List o Eucharystii*, 46.

nych i dla zyskania odpowiednich owoców, co również związane jest z odpowiednim ukształtowaniem ceremonii i godnego miejsca dla tak wielkiej Tajemnicy, jaką jest Eucharystia.

Kan. 931 mówi o czasie celebracji. Eucharystię sprawować można o każdej porze dnia. Wyjątek stanowi *triduum sacram*.

Celebracja Eucharystii powinna dokonywać się w miejscu do tego wyznaczonym i poświęconym, a więc w kościele i kaplicy. W wypadku konieczności, można odprawiać poza miejscem świętym, na odpowiednim stole, zawsze jednak na obrusie i korporale (kan. 932). Sam ołtarz powinien być ołtarzem stałym. Warto przypomnieć, że ołtarz jest najpierw symbolem krzyża św. Na nim bowiem uobecnia się ofiara krzyża pod sakramentalnymi znakami, tak jak kiedyś na krzyżu zawisło zbawienie świata. Ołtarz jest następnie Stołem Pańskim, w nim bowiem lud Boży uczestniczy, przyjmując z tego Stołu Ciało Pańskie. Ołtarz jest też centrum dziękczynienia, jakie dokonuje się przez Eucharystię⁴⁵.

Tego rodzaju ołtarz powinien być konsekrowany z włożonymi do niego relikwiami świętych. Ołtarz przenośny i ołtarz poza miejscem świętym nie muszą posiadać tzw. portatyłu z relikwiami świętych.

Kan. 933 daje biskupom władzę do udzielania ze słusznej przyczyny zezwolenia na odprawianie Mszy św. w kościołach innych wyznań, byleby nie zaistniało jakieś niebezpieczeństwo zgorzenia. Dawny kodeks zakazywał celebracji w kościołach heretyków i schizmatyków (kan. 823 KPK 1917).

Rozdział II. Przechowywanie i kult Najświętszej Eucharystii

Jest faktem, że w naszych kościołach przechowuje się Eucharystię. Pierwotnym i zasadniczym celem tego przechowywania było udzielanie Wiatyku, drugorzędnym celem rozdawanie Komunii św. poza Mszą św., dalszym zaś celem jest adoracja Pana naszego, Jezusa Chrystusa, pozostającego pod świętymi Postaciami⁴⁶. To właśnie przechowywanie świętych Postaci dla chorych wytworzyło chwalebny zwyczaj adorowania tego niebiańskiego Posiłku, przechowywanego w świątyniach. Stąd kult adoracji opiera się na mocnej i trwałej podstawie głównie dlatego, że wiara w rzeczywistą obecność Pana prowadzi całkiem naturalnie, do zewnętrznego i publicznego uwidocznienia tejże wiary⁴⁷.

Fakt przechowywania Najświętszego Sakramentu każe sprawy adoracji również obwarować pewnymi przepisami, by z żadnej strony nie wkraady się nadużycia. Takim nadużyciem byłoby np. gdyby każdy mógł nosić i wozić ze sobą Eucharystię. Wspominamy o tym, bo zwraca na to uwagę kan. 935. Tego rodzaju praktyka mogłaby łatwo przekształcić się nawet w pewnego rodzaju magię, uważano by w niejednym wypadku Eucharystię za jakiś talizman. Z drugiej zaś strony przepisy te są konieczne, bo adoracja Najświętszego Sakramentu ma być powodem do oddania czci Chrystusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie pod postaciami Chleba, by wierni mogli z niej wyciągnąć największe korzyści duchowe. Do tych korzyści należy m.in.:

— zażywanie najgłębszej poufałości, przez przebywanie przy Chrystusie

⁴⁵ *Euch. Myst.*, 24; *OWMR*, nry: 259-262.

⁴⁶ *Sobór Trydencki, sesja XIII, Dekret o Eucharystii*, rozdz. VI: DS 1645.

⁴⁷ Pius XII, *Encyklika „Mediator Dei”*, Kielce 1948, 50; *Euch. Myst.*, 49.

Panu, wylewając przed Nim swe serce za siebie i wszystkich swoich modląc się o pokój i zbawienie świata;

— czerpanie z adoracji wzrostu w wierze, nadziei i miłości, oddając w ofierze z Chrystusem samego siebie;

— ułatwienie obchodu pamiątki Pana i częstego przyjmowania Chleba, danego nam przez Ojca, przez podsycanie w obecności Chrystusa właściwych do tego dyspozycji⁴⁸.

Mając to na względzie Kościół w nowym *Kodeksie Prawa Kanonicznego* wydał następujące przepisy, poza wspomnianymi już w kan. 935.

Kan. 934 § 1 postanawia, by Najświętszy Sakrament był przechowywany w kościołach katedralnych, parafialnych, w kościołach i głównych kaplicach zakonnych (kan. 936), w kaplicy biskupiej, a za zezwoleniem biskupa — również w innych kościołach czy kaplicach, także prywatnych.

Ponieważ przechowywanie Eucharystii ma łączność z ofiarą Mszy św., dlatego trzeba w tych kaplicach często odprawiać Najświętszą Ofiarę, przynajmniej dwa razy w miesiącu (kan. 934 § 2). Zresztą przechowywane Postacie chleba trzeba często odnawiać (kan. 939).

Przechowywanie Eucharystii, podobnie jak i celebracja, nie dokonuje się ze względu na nią samą. Ona służy wiernym. I dlatego kan. 937 przepisuje, by wszystkie kościoły i kaplice, gdzie się przechowuje Najświętszy Sakrament, były otwarte przynajmniej przez kilka godzin dnia, by wierni mieli łatwy dostęp do kościołów i mogli pomodlić się przed Najświętszym Sakramentem.

Postanowienia dotyczące umieszczenia tabernakulum, zawarte w kan. 938, odpowiadają w zasadzie przepisom z OWMR (nry 276-277) i postanowieniom Instrukcji *Eucharisticum Mysterium* (52-55).

Przy tabernakulum powinna płonąć specjalna lampa jako znak obecności Chrystusa i czci składanej Panu (kan. 940). Dawny Kodeks określał nawet materiał, z jakiego lampa ma być sporządzona (chodziło o olej z oliwy lub wosku pszczelego — kan. 1271 KPK 1917). Dziś tych przepisów już nie ma. Podobnie nie obowiązują już przepisy, by Najświętszy Sakrament przechowywany był w tabernakulum w środku kościoła. Tabernakulum winno jednak być umieszczone w najbardziej godnym, widzialnym i łatwo dostępnym dla wszystkich miejscu. Wierni muszą łatwo je znaleźć. Samo tabernakulum ma być zrobione z materiału trwałego, nie przejrzystego, by nie dopuścić do jakiegokolwiek niezdrowej pobożności. Ma też być dobrze zamknięte, a klucz starannie przechowywany, ze względu na niebezpieczeństwo profanacji (kan. 938).

Kan. 939 przypomina, by dla wiernych hostie, które przechowuje się w tabernakulum, były często odnawiane. Przy tej okazji trzeba wspomnieć o życzeniu Kościoła, często ostatnio ponawianym w *Konstytucji o Liturgii*, w Instrukcji *Eucharisticum Mysterium*, w OWMR itd., by w celu podkreślenia łączności Komunii św. z ofiarą Mszy św. wierni mogli przyjąć Komunię św. w komunikantach konsekrowanych w czasie samej Mszy św., a nie z tabernakulum⁴⁹. Zwłaszcza należałoby to zalecić w niedziele i święta. Wiernym Komunia św. musi ukazywać się zawsze jako uczestnictwo w ofierze aktualnie sprawowanej.

Kan. 941 i 942 zalecają dla kościołów, w których przechowuje się Najświętszy Sakrament, krótsze wystawienia Najświętszego Sakramentu w puszcze czy monstrancji, dłuższe wystawienia zawsze w monstrancji. Kodeks potwierdza tu wydany zakaz wystawienia Najświętszego Sakramentu w czasie Mszy św. Od-

⁴⁸ *Euch. Myst.*, 50.

⁴⁹ KL 55; OWMR, nr 56 h.

wrotnie też: w czasie trwania wystawienia nie wolno odprawić Mszy św. w tej samej nawie kościoła, można ją odprawić w bocznej kaplicy, nie związanej z pomieszczeniem, w którym wystawiony jest Najświętszy Sakrament. Jeżeli nie ma takiej kaplicy, należy adorację przerwać. Wiernym wskazujemy wtedy zawsze na to, że Msza św. jest najwyższą formą adoracji, a sprawowanie tajemnicy eucharystycznej zawiera już w sobie w sposób doskonały to wewnętrzne zespolenie, do którego wystawienie usiłuje doprowadzić wiernych⁵⁰. Warto to niekiedy wiernym przypomnieć, zwłaszcza przed przerwaniem wystawienia na czas Mszy św.

Przedmiotem kan. 943 jest szafarz wystawienia Najświętszego Sakramentu. Jest nim kapłan i diakon. Ci dwaj mogą udzielić również błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Inni: akolita lub desygnowany do rozdawania Komunii św. świecki katolik, może dokonywać wystawienia lub repozycji, ale bez udzielania błogosławieństwa wiernym.

I jeszcze kan. 944. Dotyczy on procesji eucharystycznych, których osąd i nad którymi czuwanie należy do biskupa diecezjalnego. Kanon ten zachęca też do publicznego zmanifestowania wiary i czci względem Eucharystii, zwłaszcza w uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa, w którym to dniu obnosi się Eucharystię po drogach publicznych.

Kanon ten jest dla nas wszystkich poważnym napomnieniem, by nie dopuścić do zaniku tego pobożnego i wspaniałego zwyczaju. Raz zaniedbany, z trudem tylko może być ponownie wprowadzony w życie.

Rozdział III. Ofiary mszalne

Zagadnienie ofiar mszalnych, czyli stypendiów lub intencji, w których odprawiamy Msze św. i za które kapłan przyjmuje od wiernych pewną ofiarę, jest częścią właściwego wychowania wiernych do udziału w Eucharystii, a także, i to trzeba powiedzieć, do składania ofiar na cele Kościoła, na utrzymanie duchowieństwa i dla biednych. Daliśmy temu wyraz w jednym z artykułów o stypendiach mszalnych i o wychowaniu wiernych do zamawiania Mszy św., które potem kapłan w ich intencji odprawi. Artykuł ten ukazał się w 1968 r. w pierwszym numerze *Śląskich Studiów*⁵¹, nie tracąc na aktualności, należy go tylko uzupełnić przepisami nowego Kodeksu. Zasadniczym celem wszystkich przepisów o ofiarach jest ochrona stypendium mszalnego przed chciwością i lekko-myślnością ludzką. Prawo kościelne tę ochronę zapewnia. Istnieje bowiem obowiązek sprawiedliwości w przyjmowaniu i realizowaniu ofiar wiernych, składanych z okazji celebracji Najświętszej Ofiary. Wierni w wierze i miłości korzystają z prastarego zwyczaju w Kościele, według którego owoce Mszy św. Kościół przekazuje całemu Kościołowi oraz zebrany na Mszy św., pewną zaś częścią owoców może odprawiający kapłan dowolnie dysponować. Korzystają z nich ci, którzy złożyli kapłanowi ofiarę albo też między kapłanem a danymi wiernymi doszło do innego w tym względzie układu.

W pierwszej części artykułu opublikowanego przed kilkunastu laty zajęliśmy się najpierw teologicznym uzasadnieniem ofiar mszalnych. Omówiliśmy cele Ofiary Jezusa Chrystusa i cele ofiary Kościoła, która Ofiarę krzyża na wie-

⁵⁰ *Euch. Myst.*, 61.

⁵¹ R. Rak, *Stypendium mszalne w całości wychowania eucharystycznego*, SSHT 1 (1968) 153-163.

ki utrwała. Cele ogólne to uwielbienie Boga, dziękczynienie Bogu za stworzenie i odkupienie człowieka, zadość uczynienie i przebłaganie oraz ubłaganie, czyli prośba. Do celów szczegółowych ofiary Kościoła zaliczyliśmy nieustanne składanie Bogu ofiary Jezusa Chrystusa, która nieprzerwanie trwa w Ofierze Kościoła, ofiarę tę składa Jezus Chrystus w osobie kapłana celebrującego wobec ludu Bożego. Lud Boży przez ręce kapłana i razem z nim włącza się w tę Ofiarę przez powtarzanie obrzędów Ostatniej Wieczerzy, w myśl słów Chrystusa: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19). Włączając się zaś w sposób sakramentalny w Ofiarę Jezusa Chrystusa, korzysta z jej owoców, które z jednej strony ukierunkowane do Boga mogą być nieskończone, ze względu jednak na słabość ludzką oraz brak wewnętrznej dyspozycji mogą w ukierunkowaniu na człowieka być skończone. Stąd możliwość, a niekiedy konieczność ponawiania Ofiary. Wierni muszą co niedzielę brać w niej udział, często też mogą, jeżeli zechcą, korzystać z owoców, które kapłan może im przydzielić. Owoce Mszy św. związane są z łaską Bożą, dlatego na płaszczyźnie doczesnej trudno je wypunktować. Można tylko ogólnie powiedzieć, że z owoców każdej Mszy św. korzysta zawsze cały Kościół, wszyscy obecni na Mszy św. oraz ci, za których kapłan odprawia, a którzy według starego zwyczaju Kościoła złożyli pewną ofiarę.

W artykule, o którym mowa, próbowaliśmy następnie dać pewien krótki zarys historyczny. Stwierdziliśmy, że praktyka intencji mszalnych i stypendiów jest bardzo stara, sięga bowiem źródeł istniejących już w II w. po Chr. i trwa nieprzerwanie aż do naszych czasów. Kościół praktykę tę potwierdza, broni jej przed rozmaitymi atakami, jak to uczynił szczególnie mocno na Soborze Trydenckim⁵². Przed ludzką słabością i chciwością zawsze ją ochraniał. Czynił to m.in. przez prawo kanoniczne, zarówno w Kodeksie z 1917 r.⁵³, jak i w nowym, którego przepisy omówione są w niniejszym artykule.

Oto pierwszy kanon rozdziału III, kan. 945 § 1, nawiązuje do tego, uznanego w Kościele zwyczaju. Właśnie na tej podstawie celebransowi lub koncelebransowi wolno przyjąć od wiernych ofiarę pieniężną (lub inną), by w ich intencji odprawić Mszę św.

W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na fakt, że obecnie, zwłaszcza na Zachodzie, gdzie kapłani otrzymują ustabilizowaną pensję, a ofiary stypendialne są stosunkowo niskie, rozwinęła się dość silna i niepotrzebna kampania przeciw praktyce stypendiów. Jedni sądzą, że jest to jak gdyby handel owocami Mszy św., drudzy twierdzą, że kapłan odprawia przeważnie w intencjach ludzi bogatych, a pomija biednych itd.⁵⁴. Ci kapłani wyciągnęli z tego niewłaściwy wniosek i w ogóle nie przyjmując stypendiów, celebrują Mszę św. tylko w ostateczności. Zasadniczo przyjmują Komunię św. tak, jak to czynią świeccy wierni. To może dało podstawę do orzeczenia kan. 904, który zaleca prezbiterom częste, a nawet codzienne odprawianie Mszy św., mimo że nie przyjmują intencji od wiernych. A mogliby np. przyjąć je od ludzi biednych, jednak tak daleko ich miłość i wiara w owoce Mszy św. nie sięga. Chyba to ma na myśli kan. 945 § 2 zalecający, by odprawić też Mszę św. bez przyjęcia stypendium lub w intencjach ludzi biednych. Do tego wszakże trzeba miłości wobec ludzi biedniejszych i wiary w owoce Mszy św.

⁵² Sobór Trydencki, Sesja XXII, *Dekret o Mszy św.*, rozdz. 19: DS 1743 1753.

⁵³ Por. kan. 824-844 KPK 1977 r.

⁵⁴ Por. N. Greinacher, *Überlegungen zum Messstipendium*, Der Seelsorger 36 (1966) 275.

Kan. 946 broni praktyki stypendialnej. Wierni składający ofiarę kapłanowi zgodnie z brzmieniem kanonu przyczyniają się do dobra Kościoła oraz uczestniczą przez tę ofiarę w jego trosce o utrzymanie szafarzy i dzieł. To postanowienie prawa można chyba uzupełnić stwierdzeniem, że przez złożenie stypendium wierni manifestują swoją wiarę w owoce Mszy św., dopomagają i zmarłym do szybszego osiągnięcia szczęśliwości, jako że zmarli już nie mogą zyskiwać zasług. U wiernych zaś zwiększa się ufność w miłosierdzie Boże i rzeczywiście doznaje rozkwitu cnota miłości bliźniego, zwłaszcza, że przez zamówienie Mszy św. w intencji drugich okazują im oni szczególną miłość. Korzyści są więc bardzo duże i trzeba je od czasu do czasu wiernym przypomnieć. Przez świadome ofiarowanie stypendium i przez obecność wiernych na zamówionej przez nich Mszy św., wierni nie pozostają anonimowi w parafii. Okazują oni swoją wiarę, biorąc udział we Mszy św. w ich intencji wyznaczonej. Dobrze czynią duszpasterze, jeżeli ogłaszają przed Mszą św. daną intencję, wymieniając jej tytuł. Niech jednak, zwłaszcza w niedziele i święta, powiedzą, że Mszę św. odprawiamy zawsze za cały Kościół katolicki, za wszystkich na Mszy św. zebranych i w intencji tych, którzy ofiarowali stypendium, wymieniając intencje szczegółową.

Jeżeli z tych korzyści zrezygnujemy przez brak właściwego uświadomienia, staniemy się ubodzy w życiu eucharystycznym. Świadomość, czym są stypendia mszalne, muszą posiadać najpierw kapłani, a potem wierni.

Kan. 947 pragnie usunąć od ofiar mszalnych wszelkie pozory transakcji lub handlu. Kapłani nie mogą z intencji mszalnych bogacić się. Następujące przepisy są wyrazem zastrzeżenia Kościoła i jego prawa.

1. Kapłan, odprawiający więcej razy w tym samym dniu, może poszczególne Msze św. odprawić w intencji, w której została złożona ofiara. Jednak prócz dnia Bożego Narodzenia może zatrzymać dla siebie tylko jedną ofiarę (kan. 951 § 1). Wynika z tego jasno, iż jeśli kapłan ze względów duszpasterskich zmuszony jest odprawić dwie, a w niedziele i święta nawet trzy Msze św., wtedy z dodatkowych Mszy przekazuje stypendium na cele wyznaczone przez ordynariusza (kan. 951 § 1).

2. Kapłan w tym samym dniu koncelebrujący drugą Mszę św. nie może z żadnego tytułu przyjąć za nią ofiary (kan. 951 § 2).

3. Wysokość ofiary nie może być określona przez samego kapłana. Określają ją synody prowincjonalne lub zebrania biskupów prowincji. Kapłanowi nie wolno domagać się wyższej ofiary. Może jednak przyjąć dobrowolnie złożoną ofiarę wyższą od określonej, jak również ofiarę niższą (kan. 952 § 1). Tam, gdzie nie ma dekretu określającego wysokość ofiary, należy zachować zwyczaj obowiązujący w diecezji (kan. 952 § 2). Członkowie wszystkich instytutów zakonnych zobowiązani są do zachowania dekretu lub miejscowego zwyczaju, o których w §§ 1 i 2 (kan. 952 § 3).

4. Jeżeli ktoś składa pewną sumę pieniędzy, nie określając liczby Mszy św., należy odprawić ich tyle, ile na nie starczy, biorąc pod uwagę wielkość ofiary ustaloną w miejscu zamieszkania ofiarodawcy, chyba że ofiarodawca wyraźnie inaczej postanowił (kan. 950). Ma to miejsce bardzo często u nas, gdzie np. z okazji Mszy św. za górników czy innych grup wiernych stypendium, złożone z mniejszych składek, w sumie jednak przekracza zwyczajowo lub przez synody przyjęte normy. Niemniej i tu obowiązują kapłanów pewne historią określone normy: niech zawsze pamiętają, że ofiarowane stypendium służyło zawsze utrzymaniu duchowieństwa, Kościoła i biednych. Myślą prawodawcy jest, by z ofiar mszalnych nie bogacić się. Miarodajne też tu będzie sumienie kapłańskie.

5. Intencja prawodawcy, by z przyjmowanych ofiar nie bogacić się, przejawia się też w kan. 948 i 949, które zawierają przepisy, stawiające w sposób zasadniczy sprawę tzw. kumulacji intencji oraz ich redukcje.

Jak wiadomo, Stolica Apostolska udzielała niekiedy, i to z rozmaitych powodów, prawa do kumulacji intencji względnie do ich redukcji. Związane to było często z wojnami, rabunkami i innego rodzaju zniszczeniami, gdzie kapłani, przyjąwszy na pewien okres stypendia mszalne, stanowiące często źródło ich utrzymania, nagle wszystko utracili. Wtedy np. Stolica Apostolska udzielała przywileju redukcji. Kapłan, który w wyniku takich katastrof wszystko utracił, miał wtedy obowiązek odprawienia zamiast 300 Mszy św. np. 20 lub 30. Wiemy też, że istniały pewne zakony, które od wieków cieszyły się przywilejami redukcji Mszy św. względnie nawet ich kumulacji.

W związku z tym trzeba przypomnieć, że w 1974 r. papież Paweł VI odwołał wszystkie dotychczas udzielone komukolwiek przywileje, obojętnie, czy były udzielone na piśmie, czy ustnie, obojętnie, czy to był zwyczaj istniejący od niepamiętnych czasów⁵⁵. Papież pozostawił tylko upoważnienie do redukcji starych ciężarów fundacyjnych, np. ktoś w XVII lub XVIII w. ofiarował kapitulę czy parafii łąkę z zastrzeżeniem odprawienia po śmierci ofiarodawcy trzech Mszy św. w roku. Dziś łąka ta od dawna nie istnieje, powstało bowiem na niej nowe osiedle mieszkalne. Ale zobowiązanie kapituły czy parafii z XVII lub XVIII w. nadal istnieje. Otóż biskupi mają prawo do tego rodzaju redukcji z tym, że kapituły czy parafie powinny od czasu do czasu odprawić jedną Mszę św. w roku za wszystkich dobrodziejów lub ofiarodawców. Przy tej okazji należy zaapelować do wszystkich starszych parafii, by pamiętały o obowiązkach odprawiania Mszy św. za fundatorów, dobrodziejów i innych ofiarodawców. Aktualnym wyrazem tej troski Kościoła są postanowienia, by za każde stypendium, jakie się przyjęło, odprawić Mszę św., choćby suma ta była bardzo skromna lub choćby pieniądze zaginęły. Dlatego trzeba być ostrożnym. Istnieje w związku z tym przepis, że nikomu nie wolno przyjąć tylu ofiar, że sam nie może ich odprawić w ciągu roku (kan. 953). Jeżeli zaś przyjmuje się więcej stypendiów, wolno je przekazać do odprawienia innym kapłanom. Nie muszą bowiem być odprawione w tym kościele lub w tej okolicy, chyba że ofiarodawca postawił taki warunek (kan. 954).

Troskę o to, by intencje mszalne nie zaginęły i by się z nich nie bogacić, okazują jeszcze inne przepisy. Dotyczą one skrupulatnego notowania przyjętych, przekazanych innym czy też już odprawionych intencji mszalnych (kan. 955 § 3-4 i 958 § 1). Biskupi zaś względnie wyżsi przełożeni zakonni mają obowiązek i prawo czuwania nad przyjętymi stypendiami (kan. 957 i 958). Jeżeli zaś kapłan nie może w ciągu roku odprawić przyjętych intencji, nie przekazując ich innym, mogąc je przekazać, powinien o tym fakcie zawiadomić swego ordynariusza, który podejmie dalsze zarządzenia i określi sposoby i czas ich odprawienia (kan. 956).

Stąd też kapłani powinni intencje przechowywać w takim miejscu, by je można zawsze było odnaleźć i by na nie istniało pokrycie pieniężne. A poza tym istnieją kapłani, którzy od czasu do czasu odprawiają Mszę św. w intencji, którą mogliby gdzieś przez niedopatrzenie czy omyłkę zagubić. Praktyka tego rodzaju wynika pośrednio z kan. 955 § 1.

Tyle można powiedzieć o sprawach stypendiów mszalnych w nowym spoj-

⁵⁵ Paweł VI, *Motu Proprio „Firma in traditione”* z 13 VI 1974 r.: AAS 66 (1974) 308-311; tłum. polskie: WDK 44 (1976) 49-51.

zeniu Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. Nasza troska duszpasterska pójdzie w kierunku osobistego, kościelnego ustosunkowania się do intencji mszalnych, ale też w kierunku odpowiedniego wychowania wiernych do intencji mszalnych. Praktyka intencji należy do wychowania eucharystycznego. Praktykę tę potwierdzamy i razem z Kościołem jej bronimy, zachęcając do niej starszych i młodzież. Dotychczas dzieci biorą udział w zamawianych przez rodziców Mszach św., odprawianych w ich intencjach, ale chodzi o to, by dzieci kontynuowały to, co kiedyś czynili ich rodzice. A do wychowania należy i to, by ci, którzy ofiarują pieniądze na Mszę św., w tej Mszy św. brali udział, tak jak to było na początku chrześcijaństwa i jak dotąd jest na Śląsku. Udział nie tylko bierny, ale czynny, świadomy i pobożny.

Omówiliśmy w artykule szerzej nowe przepisy prawne. Staraliśmy się w nich dostrzec wartości pastoralne. Nie wszystkim przepisy te się podobają. Niektórym teologom wydają się nawet kontrowersyjne, prawdopodobnie już się od nich odzwyczaili. Do paradoksalnych np. zaliczają wskazanie Kodeksu o codziennej celebracji przez kapłanów (kan. 904). Wielu dziwi to, że dawny kodeks, kiedy duchowość kapłańska uważała codzienną celebrację za zrozumiałą samą przez się, przepisywał celebrację *pluries in anno*, więcej razy w roku, a dzisiaj, kiedy ta sama duchowość większą wagę kładzie na celebrację Eucharystii we wspólnocie, każe się kapłanom celebrować codziennie⁵⁶. Nam nie wydaje się to paradoksalne. Chodzi o to, by ci kapłani przynajmniej w niedziele i święta celebrowali jako prezbiterzy, a nie brali udziału we Mszy św. tylko *modo laicorum*, tak jak świeccy. Po co w takim razie przyjmowali święcenia kapłańskie? Chodzi też o to, by celebrowali także bez przyjęcia stypendium mszalnego, w intencji ludzi, którzy owoców Mszy św. bardzo potrzebują.

W jednym jednak jesteśmy zgodni. Dla wielu najważniejszym kanonem nowego Kodeksu okazuje się kan. 899 § 3, który mówi, że sprawowanie Eucharystii tak należy zorganizować, by wszyscy w niej uczestniczący uzyskali z niej jak największe owoce, dla osiągnięcia których Chrystus Pan ustanowił eucharystyczną Ofiarę.

DIE EUCHARISTIE IM NEUEN KIRCHENRECHT. EINE PASTORAL-THEOLOGISCHE ÜBERSICHT

Zusammenfassung

Der Verfasser zeigt die eucharistischen Vorschriften des neuen Kodex in zwei Teilen. Im ersten Teil bespricht er verschiedene Canones, die mit der Eucharistie im Zusammenhang stehen, die sich jedoch ausserhalb des dritten Titels des IV. Buches befinden. So ist hier z. B. der can. 2. wichtig, der das liturgische Recht in den liturgischen Büchern enthalten, anerkennt. Wichtig erscheinen dem Autor die canones 11, die can. 230 (über die Kommunionhelfer) und die can. 1247-1248 (über das Sonntagsgebot). Im ersten Teil werden aber auch die can. 835-840 analysiert, die für das richtige Verständnis der Liturgie überhaupt und dann der Eucharistie von grosser Bedeutung sind.

⁵⁶ A. Müller, *Der Seelsorger vor dem neuen Codex*, Theologisch-praktische Quartalschrift 132 (1984), z. 2, 140.

Der 2. Teil des Artikels bespricht dann den dritten Abschnitt des IV. Buches. Der neue Codex bringt verschiedene theologische Definitionen, die wir aus der Liturgiekonstitution, aus der Instruktion *Eucharisticum Mysterium* (1967) und aus dem neuen römischen *Messbuch* (1969) kennen. Ein starker Akzent wird auf der Person Jesu Christi die Eucharistie vollzieht. Die Teilnahme des Volkes wird dringlich empfohlen obwohl der Vollzug auch dann gültig ist, wenn der Priester allein gesetzt, der nur in Anwesenheit eines Vertreters des Volkes, zelebriert.

Alle Vorschriften des neuen Kirchenrechts über den Minister, über die Teilnahme an der Eucharistiefeyer und über die rituellen Vorschriften mit dem Stipendienwesen erscheinen dem Autor als wichtig, denn das Kirchenrecht will hier ein besonderer Schutz sein für die äussere Haltung der Eucharistie gegenüber, Dieser Schutz ist angesichts vieler Fehlentwicklungen und Missdeutungen der letzten Jahrzehnte, notwendig.